Na str. 2: Rokowania w rolnictwie rozbite

NR. 128 (4921) CZ. — WARSZAWA, PIĄTEK 15 KWIETNIA 1932 r. — Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Pamięci Feliksa Perla

W 5-tą rocznicę zgonu

Partja nasza obchodzi w roku bieżącym 40-lecie swego istnienia. Jednym z założycieli i twórców Polskiej Partji Socjalistycznej był *Feliks Perl*, od którego śmierci mija dzisiaj lat pięć. 35 lat swego przedwcześnie zgasłego życia *Perl* poświęcił pracy i służbie P. P. S.; całe swe życie — od chwili, gdy zaczął interesować się sprawą publiczną — oddał socjalizmowi i Polsce wolnej, socjalistycznej.

Historja P. P. S. jest więc związana nierozerwalnie z życiem *Feliksa Perla*, a kreśląc dzieje P. P. S., trzeba jednocześnie opowiedzieć pracę życia *Perla*. Jedno i drugie czeka jeszcze na swego historyka.

Nam nie chodzi tu o historję, lecz o dzień bieżący. Czem jest dla nas *Perl* nie z tytułu swych zasług historycznych, lecz z punktu widzenia naszych dzisiejszych, codziennych walk i zmagań? Czy 5-lecie, dzielące nas od śmierci *Perla*, usunęło go w cień historji, jako dobrze zasłużonego jej pracownika, czy też dzieło jego życia, przezwyciężywszy śmierć, nadal *żyje* wśród nas i kieruje naszemi czynami, naszą walką? Jednem słowem: czy dorobek życiowy *Perla* należy jedynie do historji, czy też ma wartość trwałą dla pokolenia obecnego i pokoleń przyszłych?

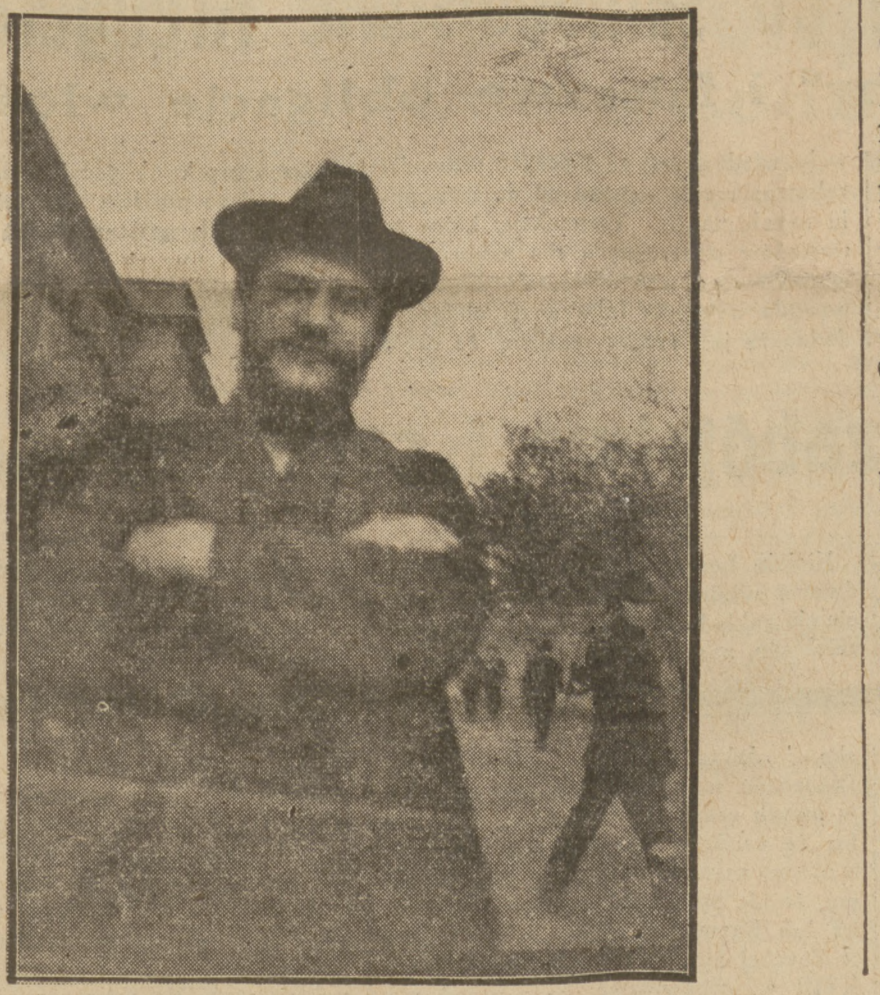
By odpowiedzieć na to pytanie, nie trzeba nawet wysiłku argumentowania, wystarczy przekonanie wewnętrzne, dremiące w każdym z nas, a znajdujące swe potwierdzenie w praktyce bieżącej.

Wszystko bowiem; co się dzieje w Polsce od lat 5, jest potwierdzeniem *Perla* przewidywań, obaw i przestróg, wyrosłych na tle przewrotu majowego, którego *Perl* bynajmniej nieentuzjastycznym był świadkiem, a którego rozwoju widział tylko początki. Przeczuwał on — i jakże z tego powodu cierpiał! — że rządy, wyrosłe z przewrotu majowego, obrócą się przeciw wszystkiemu, co on — *Perl* — ukochał i o co przez całe walczył życie. I nie omylił się.

A nie omylił się dlatego, że był P. P. S-owcem w każdej swej myśli, w każdem drgnieniu swych uczuć. *Perl*, jak mało który w P. P. S., łączył w sobie *organicznie* pojęcie *niepodległości* i pojęcie *socjalizmu*. Oba ta pojęcia zrosły się w nim w jedno i jedną nierozerwalną stanowiły całość. Niedarmo był przecież twórcą, długoletnim bojownikiem i męczennikiem P. P. S., w którym program i treść ideowa P. P. S. stopiły się w jedno z życiem uczuciowem, tworząc bogaty spław, na którym, jak na fundamencie, oparł całą swą działalność. Nie było w nim uchybień, ani zboczeń. Do każdej sprawy podchodził z nieomylną pewnością człowieka, któremu dzieje przyznały słuszność.

Z chwilą odzyskania niepodległości *Perl*, czołowy chorąży niepodległości Polski, stał się równie nieustraszonym chorążym socjalizmu. Nie był nigdy suchym doktrynerem, o nie! Nie był talmudystą marksizmu. Znał i rozumiał głęboko marksizm, ale właśnie dlatego wiedział, że marksizm nie daje i dać nie może wskazań działania we wszystkich konkretnych wypadkach życia politycznego, tak różnorodnych i odmiennych w zależności od kraju i czasu.

Ale wszystkie czyny *Perla*, każdy jego krok, każda myśl, każde poczynanie, dyktowane były — *dobrem klasy pracującej i socjalizmu*. Posiadał on jakby wrodzony instynkt nieomylnego polityka, ale ta nieomylność była okupiona dziesiątkami lat pracy duchowej, cierpień fizycznych i moralnych.



To też jak w okresie niewoli politycznej *Perl* umiał odgrodzić się szczelnie zarówno od strony prawicy, jak też od strony rzekomej lewicy esdeckiej, tak też w Polsce niepodległej nigdy nie zaznał najmniejszych wahań w stosunku do innych obozów. *Perl* był jednym z pierwszych socjalistów — nietylko polskich — który przejrzał do gruntu komunizm w chwili jego narodzin i stosunku swego do komunizmu nie zmienił do końca życia.

Feliks Perl — to człowiek - sztandar, to — że użyjemy po raz pierwszy tego wyrażenia — *najlepszy P. P. S-owiec*. Najlepszy przez to, że położył niepożyte zasługi dla P. P. S., jako teoretyk, polityk, agitator, publicysta. Najlepszy przez to, że był socjalizmu rycerzem bez skazy przez górą lat blisko 40. Najlepszy przez to, że całem swem życiem i całą swą działalnością dał wspaniały przykład młodzieży i pokoleniom przyszłym, jak należy *żyć dla socjalizmu i walczyć o socjalizm.*

Dzisiaj, w dniach mroków „sanacyjnych", świetlana postać naszego kochanego *Resa* promienieje blaskiem postokroć jaśniejszem, niż za jego życia. Nie ma on, niestety, dotąd pomnika na żadnym placu publicznym w Polsce, ale ofiarną i bezinteresowną pracą swego życia dźwignął on sobie pomniki w piersiach tysięcy, setek tysięcy proletarjuszów w Polsce.

W 5-lecie zgonu schylmy czoła przed naszym mistrzem i nauczycielem. Ślubujmy wierność ideom P. P. S-owym i pracę niezmordowaną aż do zwycięstwa tych idei. W ten tylko sposób uczcimy należycie pamięć *Perla*, uczcimy tak, jakby sobie życzył on sam, gdyby mógł przemówić zza grobu.

J. M. B.

Atak kapitalistów włókienniczych

Łódź, 14 kwietnia.

Wczoraj **Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego, Związek Wykończalni i Farbiarni i Związek Zawodowy Właścicieli Farbiarni i Wykończalni Zarobkowych** nadesłały związkom zawodowym przemysłu włókienniczego następujące pismo:

„Ponieważ nie mamy możności zmuszania nadal naszych członków do dotrzymywania warunków obecnie obowiązującej umowy zbiorowej, które uniemożliwiają skuteczną konkurencję z przedsiębiorstwami niezrzeszonemi i importem z zagranicy, a także — utrzymanie i tak już skromnego eksportu, co w konsekwencji powoduje zmniejszenie stanu zatrudnienia zrzeszonych fabryk — zmuszeni jesteśmy wypowiedzieć w dniu dzisiejszym obowiązującą umowę zbiorową, regulującą warunki pracy i płacy robotników w przemyśle włókienniczym z tem, że umowa ta przestaje obowiązywać w dn. 2 maja r. b.".

Jak wynika z powyższego pisma, **przemysł chce stworzyć stan bezumowny**, któryby umożliwiał poszczególnym przedsiębiorstwom **dowolne obniżanie stawek płac i pogarszanie warunków pracy.**

Zaznaczyć należy, iż przy istnieniu umowy, aczkolwiek w większości fabryk stawki umowne nie były honorowane, **jednakże w drodze sądowej robotnicy uzyskiwali dopłatę do stawek, przewidzianych umową.**

W związku z wymówieniem umowy, w początkach przyszłego tygodnia zbierze się **Komitet Wykonawczy Klasowego Związku Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego**, oraz **Rada Delegatów Fabrycznych** które podejmą zdecydowaną akcję, **celem niedopuszczenia do stanu bezumownego i pogorszenia warunków pracy i płacy.**

Zaznaczyć należy, iż dla olbrzymiej większości robotników przemysłu włókienniczego **umowna stawka nie przekracza złotych 5 dziennie.**

(P.).

(Inne wiadomości, dotyczące ostatnich wydarzeń w łódzkim przemyśle włókienniczym, podajemy na str. 3-ej. Red.)

Po „instrukcje" z Górnego Śląska

(Telefonem).

Katowice, 14 kwietnia.

Zawsze ilekroć **Komisja Arbitrażowa na Górnym Śląsku** ma rozpatrzeć konflikt o płace w przemyśle — Komisarz demobilizacyjny, inż. **Maske** i wojewoda **Grażyński** jadą do Warszawy po **„instrukcje"**. Zazwyczaj rezultatem tego jest — **nowa obniżka płac.**

Obecnie w związku z wyznaczonem na poniedziałek posiedzeniem **Komisji Arbitrażowej w sprawie żądania przemysłowców 25% obniżki płac w hutnictwie żelaza,** dzisiaj rano wyjechał do Warszawy Komisarz demobilizacyjny, inż. **Maske,** oraz wojewoda **Grażyński** (samolotem)!....

Istnieją uzasadnione obawy, że **rezultat** tych podróży będzie mniej więcej taki sam, jak przy każdym **konflikcie zarobkowym!**

Obrady międzynarodowe

Dzisiaj rozpoczyna swe prace **Rada Ligi Narodów** nad wnioskami co do pomocy finansowej dla **Austrji, Węgier, Bułgarji i Grecji.**

Konferencja lozańska ma obradować w dn. 14, 15 i 16 czerwca.

Zamknięcie fabryki Fitznera w Dąbrowie Górniczej

Dyrekcja zakładów przemysłowych **Fitznera** w Dąbrowie Górniczej **zamknęła fabrykę na czas nieograniczony.**

Jak wiadomo, w fabryce tej wynikł zatarg z powodu wstrzymania deputatu węglowego dla robotników.

Na martwym punkcie

Komisja t. zw. główna **konferencji rozbrojeniowej** zakończyła dyskusję ogólną. Różnych projektów zgłoszono

dość dużo,

z zestawienia ich wynika, że postęp w „uzgadnianiu" rozbieżnych poglądów jest, jak dotąd, **bardzo nieznaczny.**

***

Konferencja szanghajska została **przerwana** do czasu otrzymania instrukcji od wyłonionego przez Zgromadzenie Ligi Narodów Komitetu 19. Chińczycy nalegają na **określenie terminu ewakuacji.** Podkomisja wojskowa konferencji pracuje nadal nad szczegółami dyslokacji wojsk japońskich. Opinja japońska uważa odwołanie się Chińczyków do Genewy za „nielojalność".

Sytuacja w Niemczech

Uderzenie w hitleryzm. Odezwa Hitlera. Głosy prasy

Rozwiązanie hitlerowskich „oddziałów szturmowych" i — o ile sądzić z depesz — dość energiczne przeprowadzenie dekretu prezydenta Hindenburga w praktyce, — obydwa te fakty wywołać musiały ogromne wrażenie i w samych Niemczech i poza ich granicami.

Z punktu widzenia POLITYKI WEWNĘTRZNEJ Rzeszy Niemieckiej jest to zwycięstwo tow. BRAUNA, premjera pruskiego, nad gen. GROENEREM, ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy. Paryski „Petit Parisien" daje do zrozumienia, że GROENER był do końca przeciwnikiem tak stanowczego zarządzenia.

PO ZAMKNIĘCIU HITLEROWSKIEJ ORGANIZACJI.

Dekret o rozwiązaniu oddziałów szturmowych hitlerowców został przeprowadzony w licznych miastach już w godzinę po ogłoszeniu.

W **Hamburgu** szturmowcy, chcąc utrudnić akcję policyjną, wypełnili biura gazem łzawiącym. Przed wejściem policja zmuszona była rozbić szyby w lokalu. Do starć doszło również w **Halle,** gdzie policjanci pałkami gumowemi rozproszyli gromadzących się przed **„Brunatnym Domem"** szturmowców.

Policja zamknęła i opieczętowała koszary szturmowców w **Berlinie.** Jednocześnie dokonano rewizji w 22 siedzibach organizacji narodowo - socjalistycznych oraz w mieszkaniach znanych przywódców hitlerowskich. Skonfiskowana została wielka ilość materjałów.

STANOWISKO HITLERA.

Hitler w tej chwili „stawia" na wybory do Sejmu pruskiego, wyznaczone na dzień 24 kwietnia. W specjalnej odezwie wezwał on swoich zwolenników do dalszych wysiłków i do dalszej walki, podkreślając znaczenie wyborów 24 kwietnia.

HITLER UDAJE OBURZONEGO.

Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej komunikuje, że Hitler wystąpił wczoraj przeciwko premjerowi pruskiemu **Braunowi** oraz redakcji socjaldemokratycznego organu **„Vorwärts"** ze skargą sądową z powodu podniesionych pod adresem **Hitlera** zarzutów przygotowywania zdrady kraju.

„Vorwärts" wyraża gotowość stawienia się przed sądem i przeprowadzenia dowodu prawdy na twierdzenie, że narodowi socjaliści noszą się z zamiarami, których urzeczywistnienie w razie wojny równałoby się zdradzie kraju.

OPINJA PRASY NIEMIECKIEJ.

Prasa socjalistyczna i demokratyczna powitała z radością dekret **Hindenburga.** „Berliner Tageblatt" nazywa dekret „aktem samoobrony państwowej".

Prasa prawicowa — nie hitlerowska — wyraża niezadowolenie, formułuje różne zastrzeżenia, powołując się niekiedy na... „zasady liberalne".

***

PISMA FRANCUSKIE wypowiadają **duże zadowolenie** z powodu rozwiązania „oddziałów szturmowych", podkreślając pewne obawy co do... kwestji wykonania.

Ku czci Feliksa Perla

Egzekutywa Warsz. Org. Młodz. TUR urządza w niedzielę 17 b. m. uroczysty

OBCHÓD KU CZCI Tow. FELIKSA PERLA

w sali Pracowników Miejskich ul. Warecka 7, II p.

Początek o godz. 11 rano.

Plotki i prawda

Pod jednym względem zgadzamy się z redakcją **„Dnia Polskiego“: żyjemy** niewątpliwie w **atmosferze bardzo niezdrowej;** powstaje tylko pytanie bardzo istotne,

kto tę atmosferę wytworzył.

„Dzień Polski“ może sobie udawać, że **nie** widzi **właściwego** i **jedynego** winowajcy, t. zn.

własnego obozu,

nie zmieni to postaci rzeczy i przekonania społeczeństwa. Jednym z objawów typowych „niezdrowej atmosfery“ jest **łatwość,** z jaką duża część opinji wierzy w najbardziej dziwaczne plotki, choćby podawana w sosie wręcz komicznie naiwnym. Taką właśnie plotką była ostatnia „sensacja“ o rzekomej

możliwości

„zbliżenia“, czy **„pojednania“**, czy też wreszcie „współpracy“ pomiędzy obozem „sanacyjnym“ a stronnictwami lewicy i P. P. S. na czele.

Swoistą rolę odegrała tu część **prasy narodowo - demokratycznej,** która rozdęła i rozszerzyła ową „sensację“ do jakichś nieprawdopodobnych rozmiarów, pakując w dodatku do tego kotła przeróżne „straszaki masońskie“ w stylu kucharek zacnych proboszczów z bardzo głębokiej prowincji.

Czem się tu kierowała „opozycja narodowa“? — trudno odgadnąć, i zresztą — mniejsza o to.

Prawda natomiast leży gdzieindziej. W obozie „sanacyjnym“ panuje w samej rzeczy

powszechne zamieszanie i pomieszanie,

stąd też większość plotek, pogłosek i kaczek wylatuje właśnie ze zdenerwowanych, pokłóconych ze sobą, prowadzących tysiąc sprzecznych „gier“ wzajemnych — kół „sanacyjnych“. Pisma narodowo - demokratyczne **pomijają milczeniem** jedną kategorję „kaczek“, również, o ile wiemy, fałszywych (naprzykład, o rzekomej chęci „pojednania“ B. B. ze Str. Narodowem), podchwytują inne, a do innych jeszcze przyklejają starym obyczajem oryginalny stempel „masoński“, względnie „żydowski“.

Zamieszanie wewnętrzne w obozie „sanacyjnym“ jest **faktem.** Ale mimo to — warto mieć jakieś poczucie miary przy powtarzaniu czy fabrykowaniu krótkotrwałych „sensacji“.

Obszarnicy rozbili rokowania

o warunki płacy i pracy w rolnictwie

Strajk protestacyjny robotników rolnych odbędzie się dn. 18 kwietnia

Wczoraj o godz. 12 w poł. w **Ministerjum Pracy,** pod przewodnictwem p. dyr. M. **Klotta** odbyło się posiedzenie **Komisji Polubownej,** która miała za zadanie ustalić **warunki pracy i płacy w rolnictwie** na rok 1932-33.

P. **Klott** zreferował przebieg dotychczasowych rokowań ze stronami, w wyniku których przedstawiciele obszarników wypowiedzieli się za

obniżką płac.

Wobec tego p. **Klott** stwierdził, iż mimo ustępstwa organizacyj robotniczych, które zrezygnowały z wysuwanych żądań podwyższenia obecnych płac do wysokości płac z r. 1929-30 i godziły się na propozycje przedstawicieli Rządu ustalenia płac w wysokości, obowiązującej do dnia 31 marca br. — przedstawiciele obszarników, mimo to, uporczywie domagają się nowej obniżki płac.

Tow. tow. **Kwapiński** i **Nowicki** oświadczyli, że żądanie obszarników

jest nieuzasadnione,

albowiem ceny na płody rolnicze, w porównaniu do ubiegłego roku, znacznie wzrosły. Pozatem wielka własność uzyskała od **Ministerjum Skarbu** znaczne **ulgi** w spłacaniu podatków. **Niema więc żadnych podstaw** — twierdzili nasi towarzysze — **do obniżki płac.**

Wobec nieprzejednanego stanowiska **Związku Ziemian do polubownej umowy zbiorowej nie doszło!**

A więc zgodnie z ustawą nastąpić ma ustalenie płac robotników rolnych na rok bieżący przez **Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą.**

Należy nadmienić, że przedstawiciele **Rządu** wyrazili na poprzedniej konferencji przekonanie, iż nie może być mowy o obniżce płac w rolnictwie.

Zobaczymy, czy oświadczenie p. dyr. **Klotta** będzie urzeczywistnione.

Wobec tego jednak, że do dnia dzisiejszego nie ustalono warunków płacy i pracy dla robotników rolnych, a obszarnicy w dalszym ciągu domagają się od **Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, by zaakceptowała ich obniżkowe żądania** — Związki Robotników Rolnych polecają w myśl poprzednich instrukcyj **rozpoczęcie protestacyjnego strajku** od rana w poniedziałek, 18 b. m.

Strajk bowiem jest jedynym środkiem samoobrony robotniczej.

W Ameryce Południowej

działalność wulkanów nieco osłabła

Istnieje wszakże obawa dalszych wybuchów

Działalność wulkanów w dużym stopniu **osłabła,** chociaż nie wszędzie. Zachodzi obawa, że wielkie ilości bydła ulegną zniszczeniu z powodu chemikalij zawartych w pyle wulkanicznym, który z drugiej strony ma posiadać również własności cennego nawozu sztucznego. Ogrody, winnice i pola, pokryte grubą warstwą pyłu wulkanicznego, wyglądają, jakgdyby były pokryte śniegiem.

Geologowie oceniają ilość pyłu wulkanicznego, który wydobył się podczas wybuchów na kilka miljonów ton.

W brazylijskim stanie **Rio Grande Delsul** warstwa popiołu wynosi 5 ctm. Komunikacja kolejowa, która była przerwana w wielu miejscach została wznowiona, ale pociągi przybywają z opóźnieniami.

Geologowie obawiają się, że

przerwa

w działalności wulkanów może trwać **krótko.** Pewne oznaki każą przypuszczać, że może nastąpić **wybuch powtórny.**

Po krachu i po samobójstwie Kreugera

„Król zapałczany“ i fałszywe obligacje włoskie

Ze **Sztokholmu** donoszą, że kursują tam uporczywe pogłoski, że **Kreuger** posiadał w swym portfelu sfałszowane obligacje państwowe włoskie nominalnej wartości 300 miljonów koron. **„Svenska Dagbladed“** donosi, że niedawno kursowały wiadomości, że **Kreuger** prowadzi rokowania z **Włochami** co do monopolu zapałczanego. Tranzakcja, która ze względów politycznych nie miała być opublikowaną, nie doszła do skutku z powodu wykrycia fałszywych obligacyj. Jednakże jest rzeczą możliwą, że część sfałszowanych obligacyj włoskich dostała się do portfelu wskutek zamiany. Tak np. **„International Match Co“** miała dostać sfałszowane obligacje włoskie wzamian obligacyj niemieckich i wydała je później Kreugerowi.

Podwójne zabójstwo i samobójstwo

(Telefonem).

Sosnowiec, 14 kwietnia.

Wczoraj wieczorem Sosnowiec stał się widownią krwawej tragedji, która pochłonęła **trzy istnienia ludzkie.**

Niejaki **Longin Posyłek** zamordował dwoma wystrzałami z rewolweru właściciela zakładu fryzjerskiego, **St. Kapuścińskiego,** następnie strzelił dwukrotnie do swojej narzeczonej, **Jachowskiej,** a wkońcu sam zranił się śmiertelnie.

W parę godzin później Posyłek zakończył życie.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

ROKOWANIA Z GANDHIM NIE DAŁY REZULTATU.

Nawiązane przez rząd indyjski rokowania z **Gandhim** rozbiły się wskutek odrzucenia przez **Mahatmę** warunków, pod któremi miał być wypuszczony z więzienia. **Gandhi** oświadczył że wyda rozkaz zaprzestania kampanji nieposłuszeństwa cywilnego tylko w tym wypadku, o ile rząd cofnie swe zarządzenia wyjątkowe.

SZANGHAJ — WOLNEM MIASTEM.

Według doniesień sowieckich, podczas rokowań w sprawie ogłoszenia **Szanghaju** wolnem miastem wyłonił się projekt, aby władzę nadzorczą nad przyszłem wolnem miastem sprawował Trybunał haski. Nad utrzymaniem porządku w przyszłem wolnem mieście miałaby czuwać międzynarodowa policja w liczbie 5.000 ludzi. Żadne państwo a również **Chiny** i **Japonja,** nie miałyby prawa wprowadzania okrętów wojennych i wojsk na teren wolnego miasta. Po 30-tu latach wolne miasto **Szanghaj** zostałoby zlikwidowane i władzę nad miastem objąłby rząd chiński.

PRZECIWKO OBNIŻCE PŁAC URZĘDNICZYCH W AMERYCE.

Z **Waszyngtonu** donoszą, że akcja, zmierzająca do obniżenia poborów urzędniczych natrafia na poważne sprzeciwy głównie w kołach robotniczych, które wskazują nie bez słuszności, że wyżsi urzędnicy, posiadający znaczne majątki prywatne mogą całkowicie zrezygnować z poborów, natomiast ogólne obniżenie poborów urzędniczych jest niewskazane, ponieważ wpłynie na zmniejszenie siły nabywczej urzędników i przyczyni się do pogorszenia sytuacji robotników.

P. Miedziński

Wczoraj rozpoczął się proces **„Gazety Warszawskiej“** z oskarżenia b. ministra **Miedzińskiego.**

P. **Miedziński** poczuł się dotkniętym wzmianką o jego osobie. Zawarta w sprawozdaniu **„Gazety Warszawskiej“** z posiedzenia Sejmu, na którem omawiano sprawę jesiennych zajść anti-żydowskich na uniwersytetach.

Sprawa zatargu **odroczona z powodu niestawienia się wszystkich świadków.**

Dr. Adam Próchnik

Tragiczne dzieje pani Roland

Najciekawsza postać kobieca Wielkiej Rewolucji Francuskiej

I

Pani **Roland,** to bodaj najciekawsza kobieca postać historyczna. Wyrzucona na mieliznę życia politycznego przez burzliwą falę rewolucji, odegrała w ówczesnych najważniejszych dziejach Francji rolę niepoślednią. Uchodzi za wodza wielkiego stronnictwa politycznego, jest faktycznie wybitną parlamentarzystką, mimo, że jako kobieta w parlamencie zasiadać nie mogła, jest faktycznym ministrem, mimo że teki sama nie posiadała. Jest bohaterką wstrząsającej tragedji politycznej. A obok tego jest tak bardzo kobiecą, posiada w swej pięknej duszy skarby szlachetnych uczuć, jest również bohaterką subtelnego dramatu psychologicznego, a oba te dramaty splatają się z sobą w dziwny sposób. Namiętność polityczna nie zabija w niej erotyzmu, raczej go pogłębia.

Wyszła z drobnomieszczańskiego środowiska Paryża. Jest córką rytownika, pół-rzemieślnika, pół-artysty, zajmującego się jeszcze ubocznie handlem klejnotami niejakiego Phlipon. Mała Joanna Marja Phlipon urodziła się 17 marca 1754 roku. Dzieciństwo jej przeminęło w pieknej atmosferze starego Paryża, a przed oknami jej typowego mieszczańskiego mieszkania przepływała Sekwana. Było to mieszkanie średnio zamożnego mieszczanina. Mała jedynaczka biegała po pieciu dostatnio i gustownie umeblowanych pokojach swych rodziców. Z siedmiorga dzieci, ona jedna się uchowała. Ojciec jej był to człowiek nieco lekkomyślny, nie gardzący przyjemnościami życia, ale szczerze przywiązany do córeczki. Matka, osoba rozumna i dobra, większy miała wpływ na nią. Była bardzo przywiązana do swej matki „o duszy niebiańskiej“.

Odebrała wychowanie przeciętne i typowe dla epoki. Egzaltacja jej, egzaltowana będzie bowiem zawsze, miała początkowo, jak to zwykle bywa, kierunek religijny. Któżby przypuścił, że kobieta ta, która kiedyś będzie natchnieniem stronnictwa wyraźnie antykatolickiego, zaczęła swą ewolucję duchową od żarliwej namiętnej religijności, od chęci wstąpienia do klasztoru. Nauczyła się sama czytać w czwartym roku swego życia. Czyta dzieje i żywoty świętych. Miała jedenaście lat gdy oddana została do szkoły klasztornej. Spędziła tam rok. Gdy wróciła do domu, chęć poświęcenia się powołaniu zakonnemu nie minęła, ale wiedziała, że jako jedynaczce, rodzice nie pozwolą jej spełnić zamiaru. Wkrótce jednak myśl jej w inną skierowała się stronę. Mała poświęciła się lekturze. I znów włożyła w to całą namiętność swego gorącego serca. Przeżywa swe książki niesłychanie głęboko. Ulubieńcem jej staje się Plutarch nie rozstaje się z nim na chwilę, chodzi z nim do kościoła, jakby z książką do nabożeństwa. Fantazja i serce wciąż pracują. Gorąca dusza młodej dziewczyny wchłania gorączkowo wzory bohaterstwa. Serce jej bije w takt czynów owych wspaniałych bohaterów, wraz z nimi przeżywą ich życie. „Byłam Agis i Kleomeną w Sparcie — pisze—byłam Grakchem w Rzymie... wycofałam się z ludem na Górę Awentyńską...“ Jakżeż to były piękne czasy! Dlaczegóż nie doznała rozkoszy życia w owych czasach? Płakała nieraz gorzko, że urodziła się mieszczką paryską, w prozaicznym, drobnomieszczańskim domu, że nie było jej danem być Spartanką lub Rzymianką. Czyż mogła wtedy w dusznej atmosferze drugiej połowy XVIII w. przewidzieć, że i przed nią otworzy się droga bohaterstwa, że udziałem jej będzie sława, jakiej żadna z kobiet Sparty lub Rzymu nie osiągnęła. Będzie więcej niż Aspazją, będzie sama Peryklesem, będzie więcej niż matką Grakchów, będzie sama Grakchem. Nie wychowa do bohaterstwa, ale sama potrafi bohaterską śmiercią umrzeć. Jakżeż była córką swej epoki w tym swym zapale dla świata starożytnego!

Drugim jej umiłowanym autorem będzie, również zgodnie z duchem czasu, Jan Jakób Rousseau. Z zachwytem i entuzjazmem odczyta od deski do deski wszystkie jego dzieła, da się zaprowadzić z głębokim pietyzmem do domku, w którym wielki ten pisarz kiedyś mieszkał. I te pielgrzymki są modą jej wieku. Egzaltowała się Janem Jakóbem do głębi swej namiętnej duszy. „Uczynił mnie warjatką, napisze kiedyś, chciałam czytać tylko jego“.

Czyta jednak i wielu innych pisarzy, czyta wszystko, co jej w ręce wpadnie; nieraz wykrada książki terminatorom swego ojca. Pochłania d'Alemberta, Diderota, Locke'a, Pascala Raynala. Niewątpliwie, że to wszystko dzieje się bezplanowo, chaotycznie, że brak temu metody. Jest to typowe wychowanie samouka, również tak charakterystyczne dla działaczy tej epoki. Może to było tragedją, że ci ludzie, którym w udziale przypadnie budowanie nowego porządku nie odebrali systematycznego kształcenia, ale ma to i strony dodatnie, przyczyniło się to do wytworzenia samodzielności i wiary w siebie.

Miała 21 lat, gdy spotkał ją pierwszy wielki cios jej życia: śmierć matki. Rozpaczała okropnie, gdyż zabrakło jej tej najdroższej istoty, która wypełniała dotychczas jej życie. Pierwszy to raz odczuła ucisk wewnętrzny swej nadmiernej uczuciowości. „Jeżeli dobrze mieć duszę, skarżyła się wówczas to źle jest mieć jej aż tyle“.

Gdy już nawet uspokoiła ból najgwałtowniejszy, wrażliwa jej istota nie mogła nie odczuć trwałych skutków tego ciosu. Z matką zamarła ta atmosfera ciepła rodzinnego, w której wzrastała, zamarła bezpowrotnie. Ojciec, którego żona za życia umiała trzymać na wodzy, teraz, gdy córka ujęła w swe ręce gospodarstwo, rzucił się w wir trawiących go namiętności. Odezwał się w nim hulaka zabrał się do gry, wreszcie wziął sobie kochankę.

Dla panny Phlipon stała się więc aktualną kwestja założenia swego własnego ogniska domowego. Była młodą i w całem tego słowa znaczeniu piękną dziewczyną. Piękne, szlachetne, uduchowione rysy twarzy podnosiła wspaniała świeżość cery, która zostanie jej aż do końca. Nie brakło więc starających się o jej rękę. Była zanadto intelektualistką, zanadto przepojoną wewnętrzną kulturą, aby nie być wybredną. Nie miała zamiaru ulec gustowi swego ojca. „Czyż po to zawołała, obcowałam z Plutarchem i wszystkimi filozofami, aby połączyć się z kupcem, któryby nie rozumiał i nie odczuwał niczego tak jak ja?“ Nie, kupiec stanowczo nie jest dla niej. „Dobrze wiem, mój ojcze tłumaczy córka, że w handlu niczego nie można dokonać, jak tylko drogo sprzedając to, co kupiono tanio, jak tylko wyzyskując i obdzierając biednego robotnika. Nigdy nie potrafiłabym się do czegoś podobnego nagiąć, ani szanować tego, który zajmuje się tem od rana do wieczora“.

Wybór jej będzie czysto intelektualny. Jej mąż musi to być człowiek interesujący, rozumny, z którym mogłaby spędzić czas na obcowaniu duchowem, z którym łączyłyby ją węzły ideowe, wzajemne zrozumienie, wspólność zainteresowań. Kto sobie takie warunki przed małżeństwem ułoży, trudno aby zawarł to małżeństwo z miłości. Jest to tak samo dobre, choć o innym rodzaju małżeństwo z wyrachowania, jak małżeństwo dla majątku. Jest to w najdosłowniejszem tego słowa znaczeniu małżeństwo z rozsądku. Pewno, że może do tego przyplątać się i miłość. Ale ta może zdarzyć się także i przy pieniądzach. Jeżeli człowiek nie zdaje się na ślepą falę uczucia, ale otacza przyszłe małżeństwo murem warunków, mało jest prawdopodobnem, aby to się stało małżeństwem z miłości. Panna Phlipon wyróżniała początkowo pewnego interesującego młodzieńca bez majątku, gotowa już była stoczyć o to bohaterski bój z ojcem, ale wkrótce zawiodła się na jego charakterze. Od tego czasu interesowali ją już tylko mężczyźni w bardzo dojrzałym wieku między czterdziestką i sześćdziesiątką. Już miała oddać swą rękę człowiekowi trzykrotnie od siebie starszemu, ale z którym się bardzo dobrze rozmawiało, gdy przypadkiem poznała tego, który miał stać się jej przeznaczeniem. Był „tylko“ o dwadzieścia lat od niej starszy, a w dodatku wydawał się jej znacznie bardziej interesującym i ciekawym człowiekiem od swego sześćdziesięcioletniego rywala. Zachwyt jej był tak wielki, że skoro serce jej było wolne, mogło się jej wydawać miłością. „Nasze serca, mówiła, są stworzone, aby się rozumieć“. Czyż trzeba było czegoś więcej?

(D. c. n.).

Kolej Śląsk-Gdynia

Niektóre pisma z środy 13 b. m. podały, jakoby doszła już do skutku tymczasowa pożyczka w sumie **200 milj. fr.** na dalszą budowę magistrali węglowej.

Otóż wiadomość ta nie odpowiada prawdzie i sama prasa sanacyjna nazywa ją **„przedwczesną“**. Wedle informacji tej prasy zabiegi o pożyczkę czyni **Konsorcjum francusko - polskie,** które spodziewa się uzyskać **100 do 150 milj. fr. na kontynuowanie robót.**

Należy podkreślić, że roboty te pociągnęłyby za sobą również pewne ożywienie w przemyśle hutniczym i budowlanym.

Prowokacje fabrykantów

W związku z uchwałą przemysłowców o 20% **obniżce płac w przemyśle i handlu ziem północno - zachodnich** (pisaliśmy o tem przed kilku dniami), dochodzi w różnych fabrykach na **Pomorzu** i **w Poznańskiem** do bardzo ostrych **zatargów.**

Niektórzy fabrykanci próbują **narzucić robotnikom nową, obniżoną taryfę płac bez uprzedniego 14-dniowego wypowiedzenia.** Próby te spotykają się z **gwałtownym oporem** robotników. W kilku wypadkach w **Grudziądzu** i **Toruniu** udało się tego rodzaju zatargi zlikwidować za pośrednictwem Inspektoratu pracy.

Przed kilku dniami wybuchł konflikt **w fabryce sygnałów kolejowych Fiebrandt C. i S-ka w Bydgoszczy.**

Robotnicy, wracający po kilkudniowej przerwie do pracy, zastali na tablicy wywieszony okólnik, zawiadamiający ich, że z dniem wczorajszym obowiązują nowe stawki taryfowe. Załogę, która pracuje przez 4 dni w tygodniu po 7 godzin i której położenie materjalne w tych warunkach jest i tak poważnie nadwyrężone, ogarnęło zdumienie i oburzenie. Zażądano od dyrekcji odpowiednich wyjaśnień, a równocześnie postanowiono, do chwili ich uzyskania, **nie podejmować pracy.** Dyrekcja tłumaczyła się, że musi wykonać uchwałę Centralnego Związku Pracodawców, ostatecznie zgodziła się jednak stosować taryfę do piątku bieżącego tygodnia i poczekać na decyzję dyr. **Wernera** z Berlina. Po takiem oświadczeniu robotnicy o godz. 1-szej podjęli pracę.

A cóż z tem „wykluczeniem“?

Pod tytułem **„Wylanie... utknęło“** pisze **„Maszynista“**, organ Związku Zawodowego Maszynistów.

Komitet Obrony Emerytur i Ubezpieczeń Społecznych złożony z „sanacyjnych“ oraz „neutralnych“ związków pracowniczych uchwalił w porywie chwilowej energji wezwać posłów — pracowników z B. B. do poparcia swej akcji **pod groźą wykluczenia z organizacyj.**

Posłowie są odważni, nie ulękli się komitetu i głosowali za obniżeniem emerytur. Inna znów wersja głosi, że posłowie, o których mowa, nie mają ani za grosz odwagi, bo zlękli się p. **Sławka** i głosowali za przekreśleniem nabytych praw emerytalnych tak jak im kazał klub B. B. Czy tak, czy owak — skutek jednaki.

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy zatem wykonania groźby komitetu. Jakoś nie pisały o tem „właściwe“ organy. Dopiero **„Pracownik Miejski“** odsłonił rąbek tajemnicy. Czytamy w Nr. 7/32 tego czasopisma, co następuje:

W pozaprzeszłym tygodniu odbyło się w Warszawie pełne posiedzenie Pracowniczego Komitetu Obrony Emerytur i Ubezpieczeń Społecznych, na którem rozpatrzono sprawy posłów i senatorów, którzy nie solidaryzowali się z akcją pracowników w obronie emerytur.

Przedstawiciele poszczególnych związków, a nawet central, domagali się usunięcia tych posłów ze związków. Zwracano uwagę, że posłowie ci winni uzgodnić swe stanowisko z naczelną reprezentacją pracowniczą i postępować zgodnie z uchwałami. Jednak przedstawiciele związków, na których czele stoją posłowie i senatorowie z grupy pracowniczej, wyrazili odmienne poglądy, twierdząc, że usunięcie posłów z ich organizacyj może zaszkodzić tym organizacjom.

Tym sposobem sprawa pociągnięcia do odpowiedzialności organizacyjnej przedstawicieli parlamentarnych za głosowanie przeciwko interesom pracowniczym w sprawie emerytur — utknęła.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

O prawdziwą ocenę
dzisiejszego kryzysu gospodarczego

Wzmagający się coraz bardziej *kryzys gospodarczy* wymaga oświetlenia na łamach prasy socjalistycznej nietylko dla rejestracji suchych faktów codziennego niedostatku klasy robotniczej, ale też dla uświadomienia jej, że kryzys taki jest *nieuniknionym skutkiem ustroju kapitalistycznego,* oraz że zapobiec mu w przyszłości może tylko zmiana ustroju. Trzeba więc przedewszystkiem, aby wszyscy ludzie pracy zrozumieli, że cała gospodarka obecnego ustroju jest w *ślepej ulicy* — bez wyjścia.

Jakimi przykładami najlepiej udowodnić to twierdzenie? Mamy ich bez liku. Czyż nie jest dowodem tego bankructwa fakt, iż mamy w kraju tysiące ludzi głodnych, a tysiące wagonów zboża wywozi się zagranicę dla taniego wyżywienia ludzi i zwierząt domowych w krajach „szczęśliwych“, bo nie produkujących zboża, więc taniej go kupujących, aniżeli spożywa w krajach, gdzie to zboże wyrosło?

Cyż nie dzieje się to samo z cukrem, węglem i t. p.?

Czyż nie świadczy o tem samem zjawisku fakt, iż coraz mniej budujemy, coraz mniej produkujemy cegły, żelaza, coraz więcej wywozimy za bezcen drzewa zagranicę, coraz gorzej więc mieszkamy, a jednocześnie zwiększamy szeregi bezrobotnych robotników budowlanych?

Taki jest obraz życia codziennego. A dodajmy do tego, że brak pieniędzy w skarbie państwa „zmusza“ kraje kapitalistyczne do oszczędzania na bezrobotnych, na oświacie powszechnej, na opiece społecznej.

Jednocześnie też same państwa rok rocznie powiększają wydatki na zbrojenia.

Gdy się zapytacie kierowników obecnego systemu kapitalistycznego, jak zwalczają kryzys, w jakim znajduje się rządzony przez nich świat, cóż mogą wskazać? Coraz bezsensowniejsze środki, coraz fałszywsze hasła.

Głośno krzyczą, że jest potrzebna swobodna wymiana wszelakich dóbr pomiędzy państwami, że trzeba zwalczać mury celne.

A co czynią? Wciąż wprowadzają *nowe zakazy przywozu,* podwyższają cła i t. p.

Deklamują o nieuniknionych błogosławionych dla spożywców skutkach prawa swobodnej produkcji i sprzedaży, o „naturalnych“ konsekwencjach konkurencji. A wciąż tworzą kartele, syndykaty, które pod ochroną wysokich stawek celnych i zakazów przywozu gnębią spożywców i zapobiegają ewentualnym skutkom „nadmiernej“ produkcji.

Jednocześnie pod „ochroną“ *wzrastającego bezrobocia* wyzyskują coraz niemiłosierniej robotników, obniżają płace, korzystając w tym wypadku właśnie ze skutków nadmiernej podaży rąk roboczych.

Opowiadają codziennie o konieczności wspólnych z klasą robotniczą wysiłków ku opanowaniu kryzysu, a *korzystają z każdej okazji,* aby osłabić siły organizacyjne proletarjatu by go zakuć w okowy, by jego kosztem przetrwać kryzys i doczekać się powrotu „dobrych“ przedwojennych czasów.

Rzeczą kierowników organizacji proletarjackich jest właśnie za wszelką cenę nie dopuścić do powrotu tych czasów.

Po pierwsze dlatego, iż ogrom wyzysku proletarjatu w czasach rozkwitu kapitalistycznego systemu też był straszny. O tem należy wciąż przypominać. Przed wojną też był głód, bezrobocie, nędza mieszkaniowa i ucisk polityczny klasy pracującej.

Po drugie dlatego, iż wojna światowa i obecny kryzys gospodarczy— to nie przypadek, ale nieuniknione konsekwencje *kapitalizmu imperjalistycznego,* który rządził światem przed wojną i rządzi nim — i po wojnie.

Proletarjat uświadomiony, nie może chcieć nawrotu do obrony przedwojennej, nie może więc brać udziału w wysiłkach klas posiadających w tym kierunku. Naszem hasłem na dziś musi być *walka z kapitalistycznym systemem produkcji i wymiany,* nie zaś utrwalenie go. Więc rozwój społecznego, gminnego i t .d. aparatu gospodarczego, rozwój wszelkich form organizacyjnych ruchu robotniczego, nigdy zaś utrzymanie zmurszałego i lecącego w gruzy gmachu kapitalizmu.

Przedewszystkiem zaś demaskowanie jego grzechów, oraz uświadamianie o nich ludu pracującego.

St. Słowikowski.

Pracy i chleba! wołają robotnicy
Listy z Łodzi

Groźba strajku sznurowadlarzy. Zwycięski strajk tkaczy. Walka o delegatów fabrycznych Wizyta p. ministra przemysłu i handlu. Zawiedzione nadzieje fabrykantów. Niemiła przygoda

Koniec ubiegłego roku, oraz początek obecnego był ciężkim dla robotników **przemysłu sznurowadlanego,** choć moralnie podniesieni zostali na duchu, **zwyciężywszy po trzynastotygodniowym strajku.** Obecnie nad robotnikami tej branży wisi groźba **walki.** Zwyciężeni w poprzedniej walce przemysłowcy zrzeszyli się w **Zjednoczenie Przemysłu Sznurowadlanego** i, czując się mocniejsi, wypowiedzieli zawartą po strajku umowę zbiorową. Wypowiedzenia dokonano z dniem 1 kwietnia. Do tej pory przemysłowcy zachowują zupełne milczenie i dążeń swych nie chcą wyjawić; zrozumiałem jest jednak, że dążą do obniżki płac i do rozbicia robotników, których siła leży w zorganizowaniu się w klasowym związku zawodowym. Są przygotowani do rokowań, a jeśliby one nie doszły do skutku, przewidywany jest strajk w **całym przemyśle sznurowadlanym.** Od siły robotników zależny będzie wynik akcji.

Tkacze, zatrudnieni w firmie **„Heller i Kon“**, tkalnia mechaniczna Południowa 80, w dniu 4 kwietnia **zastrajkowali,** prowadząc akcję na tle żądania **utrzymania stawki zgodnej z cennikiem płac.** Firma nie chciała wypłacać pełnych zarobków. Solidarnością akcji, która trwała 8 dni, robotnicy zmusili firmę do ustępstw i wypłacenia im zarobku w należnej wysokości.

Przemysłowcy, gdzie mogą uderzyć w robotników, tam uderzają z całą siłą. Tak naprzykład firma **„K. T. Buhle“** chce się pozbyć delegatów Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce, pracujących w tej firime i w tym celu szykanuje ich. Firma zabrania delegatom komunikowania się z robotnikami fabryki, zabrania zwoływania zebrań na terenie fabryki po zakończeniu dnia pracy itd. Oczywiście, za niestosowanie się do zarządzeń firmy grozi się **wyrzuceniem z pracy.** W ten sposób łamie się jedno z praw robotniczych. Związek zwrócił się do Inspektora Pracy o interwencję, zanim na terenie fabryki nastąpi reakcja na posunięcia administracji fabrycznej. Wystąpienia fabrykantów przeciw robotnikom mnożą się raz po raz. Z drobnych tych obrazków, które stale powtarzają się na olbrzymiej połaci **Łodzi,** widać wzmagający się **opór robotników.** Jest to zasługą Związków Zawodowych które w akcje te wkładają ogrom wysiłków.

Ostatnio odwiedził Łódź minister przemysłu i handlu, **Zarzycki.** W jednej z korespondencji naszej umieszczonej w „Robotniku“, podaliśmy, że sfery rządowe odmówią pomocy finansowej firmom łódzkim. Potwierdziła to wizyta p. ministra. Z enuncjacji p. ministra na temat Łodzi, zasługuje na podkreślenie (jak pisze jeden z dzienników łódzkich), **iż skarb nie zamierza w dalszym ciągu realizować posunięć kredytowych w stosunku do Łodzi i finansować nadal pewnych zagrożonych firm przemysłowych.** Oznaczałoby to pozostawienie osłabionych finansowo wielkich przedsiębiorstw swym własnym siłom. Z dotychczasowej praktyki wiemy, że kapitaliści łódzcy wyduszali ze skarbu państwa intratne pożyczki dla siebie, grożąc, w razie nieuzyskania ich, wyrzuceniem robotników na bruk. Obecnie jest już w Łodzi tylu bezrobotnych, że groźby te robią mniejsze wrażenie na czynni do spraw tych powołane. A znamy wypadki, że fabrykanci łódzcy brali pożyczki, wyzyskiwali robotników a kapitały stąd osiągnięte umieszczali w bankach zagranicznych, ciesząc się z głupoty ludzkiej. Lecz pewna zawsze zagranica zawiodła, znane krachy banków zagranicznych uderzyły też w skórę łódzkich fabrykantów. Wywożenie polskich kapitałów zagranicę nie przyniosło oczekiwanych zysków. Teraz więc po wizycie p. ministra, zrzedły miny łódzkich kapitalistów. Żal im też trochę pieniędzy, które dali B. B. na wybory. Myśleli, że z tego coś będzie.

W czasie wizyty p. ministra zdarzyło się tak, że przed fabryką **Szajblera i Grohmana,** na Księżym Młynie, stała duża grupa robotników. Kiedy p. minister przyjechał zwiedzać fabrykę, robotnicy zaczęli wołać: „nie chcemy wizyt! Chcemy pracy! Chcemy chleba!“ Puszczony motor samochodów starał się zagłuszyć te krzyki. Mówią, że to spotkać miało też „wycieczkowiczów“ przy jednej z sali fabrycznych, lecz tego stwierdzić się nam nie udało. Ale i ten pierwszy fakt „gorącego“ przywitania p. ministra wyrażał dość dosadnie nastroje wśród robotników łódzkich. **„Chcemy pracy! Chcemy chleb!“ — oto dzisiejsze hasło dnia. O to hasło potknie się ten, kto mu zadość nie uczyni.**

Ela.

Majowy numer „Przyjaciela Dzieci“

Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci w Warszawie i Łodzi rozda „Przyjaciela Dzieci“ na organizowanych przez siebie uroczystościach 1-go maja, urządzanych dla dziatwy.

Zarząd Główny R. T. P. D. wzywa wszystkie swe oddziały na prowincji do podobnej akcji. Zamówienia na egzemplarze majowego numeru „Przyjaciela dzieci“ przyjmuje redakcja, Aleja 3-go maja Nr. 2 do 25.IV i wysyła za zaliczeniem pocztowem po wyjątkowo niskiej cenie 3 zł. za setkę.

Pokwitowania

NA RODZINY GÓRNIKÓW.

Do Komisji Centralnej Zw. Zaw. wpłynęły następujące kwoty:
ZZM, Koło Kraków, 56 zł. 40 gr.
Koło Dziedzice 5 zł. 50 gr.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA“

Z okazji **200-ej** konfiskaty—tow. Fr. Andrzejewski w Bydgoszczy zł. 15.

Czy p. Moraczewski cieszył się z uwięzienia posłów w Brześciu?

Sąd Okręgowy w dniu wczorajszym rozpatrywał charakterystyczną sprawę, początek której wiąże się z procesem brzeskim.

Adw. **Szurlej,** przemawiając jako obrońca jednego z więźniów brzeskich, oświadczył, iż p. Jędrzej **Moraczewski** „cieszył się“ z uwięziena posłów, czemu dał wyraz w jednym ze swych artykułów.

P. **Moraczewski** wyparł się tego w liście, nadesłanym do sądu. W liście tym pozwolił sobie również na złośliwe docinki pod adresem obrońcy. Gdy list został w czasie przewodu sądowego odczytany adw. **Szurlej** nadesłał również list, w którym nazwał p. **Moraczewskiego** notorycznym paszkwilantem i oszczercą.

List ten został zamieszczony w **„Wieczorze Warszawskim“.** P. **Moraczewski** uczuł się obrażonym i wytoczył **sprawę** odpowiedzialnemu redaktorowi **„Wieczoru“.**

Na wczorajszej rozprawie adw. **Niedzielski,** obrońca **„Wieczoru“,** złożył listy świadków, mających przeprowadzić **dowód prawdy.** Lista obejmuje szereg znanych osobistości ze świata politycznego: tow. Hermana **Libermana,** tow. Zygmunta **Żuławskiego,** Władysława **Grabskiego,** Aleksandra **Dębskiego,** Jerzego **Zdziechowskiego** i prof. St. **Strońskiego.**

Adw. **Paschalski,** broniący p. **Moraczewskiego,** zgłosił ze swej strony szereg nazwisk kontr-świadków.

Sprawa została odroczona.

Wykrycie centrali morfinistów

Przed kilku dniami policja otrzymała doniesienie, iż na ulicy Franciszkańskiej znajduje się centrala morfinistów, zaopatrujących się w tę tak szkodliwą dla zdrowia truciznę. Przeprowadzone obserwacje wykazały, iż dostarczaniem morfiny, **kokainy** i t. p. narkotyków **zajmuje się właściciel składu fryzjerskiego, felczer Abel Schutz, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 9.**

Schutz **nie sprzedawał u siebie narkotyków, lecz robił na miejscu zastrzyki, pobierając od 8 do 15 zł. za zastrzyk niewielkiej dozy,** której wartość **w handlu legalnym wynosi 50 groszy.**

Handlarz narkotyków **brał nietylko pieniądze,** jako zapłatę za morfinę, lecz również przedmioty wartościowe: papierośnice, zegarki, biżuterję, a nawet ręczniki i prześcieradła.

W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono duże zapasy heroiny, kokainy i morfiny, jak również skład różnych wartościowych przedmiotów. Lokal opieczętowano, przekazując prowadzenie dalszego śledztwa władzom policyjnym.

Opierając się na znalezionych notatkach, władze prowadzą dochodzenie, celem stwierdzenia ilości „klijentów“ Schutza i ewentualnych wspólników przedsiębiorstwa. Abel Schutz został osadzony w więzieniu.

Praca kasiarzy nie opłaca się

Nieznani kasiarze dobrali się w nocy 12 bm. do ogniotrwałej kasy kolejowej na stacji Sielce — Zawonie. Po pracowitem rozpruciu kasy, okazało się, że w skarbcu było jedynie 18 zł. i gr. 05 gotówką, a trzy zł. w znaczkach stemplowych i pocztowych.

Rozgoryczeni kasiarze porozrzucali przez zemstę, znajdujące się w kasie akty i instrukcje wojskowe.

Wykrycie fabryki fałszywych jednozłotówek

We wsi Rudnia w puszczy Nalibodzkiej, policja wykryła fabrykę fałszywych jednozłotówek. W mieszkaniu ślusarza **Adamkiewicza** znaleziono kompletnie urządzoną mennicę. Policja skonfiskowała aluminjum, cynę i ołów i formy do odlewania monet. Fałszerza osadzono w więzieniu.

Rozwiązanie organizacyj bojowych hitlerowców

Dekret Prezydenta Hindenburga

P. A. T. donosi z Berlina:

Prezydent HINDENBURG podpisał dekret, ROZWIĄZUJĄCY WSZYSTKIE ODDZIAŁY SZTURMOWE I SZTAFETY OCHRONNE HITLEROWCÓW NA OBSZARZE CAŁEJ RZESZY NIEMIECKIEJ.

Wydanie dekretu poprzedziła konferencja ministrów spraw wewnętrznych wszystkich krajów związkowych pod przewodnictwem ministra Groenera.

O doniosłości tych narad jak również oczekiwanej decyzji prezydenta Rzeszy świadczy fakt, że kanclerz Bruening, który miał wyjecać do Genewy, odroczył swój wyjazd.

Dekret ogłoszony został na podstawie art. 48 konstytucji wejmarskiej.

Uzasadnienie dekretu

Jednocześnie z dekretem rozwiązującym organizacje bojowe Hitlera ukazało się obszerne uzasadnienie tego rozporządzenia, które posiada wręcz rewelacyjny charakter. Rząd Rzeszy stwierdza, iż organizacje Hitlera tworzyły swego rodzaju **państwo w państwie.** Tego rodzaju zorganizowana siła militarna wewnątrz państwa, posiadająca własne koszary i broń, zagrażała normalnemu życiu państwa i spokojnemu życiu obywateli. Dalszy rozwój organizacji bojowych Hitlera i rosnąca ich aktywność groziły, iż w konsekwencji organy władzy państwowej zepchnięte zostaną przez bojówki Hitlera na drugi plan i władcą faktycznym Rzeszy będzie partja hitlerowców.

Rząd Rzeszy — czytamy w uzasadnieniu dekretu — jest najwyższym strażnikiem praw i ma obowiązek chronić spokojnych obywateli przed niebezpieczeństwem anarchji. Zwłaszcza dziś, w okresie krytycznym życia wewnętrznego Rzeszy niemieckiej, czujność Rządu musi być zaostrzona. Warunkiem koniecznym akcji uzdrowienia państwa, którą prowadzi Rząd, jest zaufanie narodu w trwałość stosunków wewnętrzno politycznych. Tolerowanie państwa w państwie czyni niemożliwą normalizację stosunków w kraju.

Rząd Rzeszy występując przeciwko organizacjom bojowym Hitlera działa zgodnie z poglądem większości rządów krajowych. Rozwiązaniu podlegają organizacje Hitlera, sformowane na wzór wojskowy, samo zaś stronnictwo, działające w ramach legalnych, nie podlega rozwiązaniu i działalność jego — tak samo jak działalność innych partyj — nie może być ograniczona.

Konfiskata majątku oddziałów bojowych

Rozporządzenie wykonawcze do dekretu **o rozwiązaniu oddziałów bojowych** nakazuje policji **konfiskatę całego majątku ruchomego tych oddziałów.** Podlegają więc konfiskacie **mundury i oznaki hitlerowców (brunatne koszule i swastyki), sztandary, przedmioty użytku wojskowego ,a więc: samoloty, samochody, środki łączności, materjały sanitarne, instrumenty muzyczne, kuchnie polowe, namioty i t. d. „Lokale klubowe" podlegają zamknięciu. Pod nazwą lokali klubowych rozumieć należy ukryte koszary.**

(Inne depesze o sytuacji w Niemczech podajemy na str. 1-ej).

Konflikt angielsko-irlandzki

W konflikcie angielsko - irlandzkim nastąpił pewien zwrot. Premjer rządu Irlandji Północnej lord **Craigason** i prokurator **Paddington** przybyli wczoraj nieoczekiwanie do Londynu i popołudniu odbyli rozmowy z ministrem dominjów **Thomasem** i ministrem spraw wewnętrznych **Samuelem.**

Tematem rozmów był tekst noty irlandzkiej, a w szczególności ustęp dotyczący zjednoczenia Irlandji. Minister Thomas zaprzeczył w sposób kategoryczny pogłoskom, jokoby Rząd angielski miał się zgodzić pod pewnemi warunkami na przyłączenie Ulsteru do południowej Irlandji.

Pracownicy wodociągów i kanalizacji w Warszawie

Protestują przeciwko pogorszeniu warunków pracy

Na wielkiem zgromadzeniu **robotników i urzędników wodociągów i kanalizacji m. Warszawy,** odbytem w dn. 12 b. m. uchwalona została następująca rezolucja:

„Zebrani w dniu 12 kwietnia r. b. pracownicy przedsiębiorstw wodociągów i kanalizacji, w liczbie 750 osób, uważają, że środki ratowania równowagi budżetowej miasta przez stałe zmniejszanie uposażeń jest błędną polityką gospodarczą, nie mogącą poprawić sytuacji finansowej miasta z jednej strony, z drugiej — doprowadzającą do zubożenia szerokich mas pracowników stolicy, co w rezultacie znowu ujemnie odbija się na budżecie miejskim.

Zebrani protestują przeciwko zamierzonemu pogorszeniu warunków bytu pracowników, polecają zarządom Związków porozumieć się ze związkami pracowników innych przedsiębiorstw miejskich, w celu wszczęcia wspólnej akcji obronnej o zachowanie nabytych praw pracowniczych, oraz

obowiązują się solidarnie poprzeć akcję zarządów związków wszelkiemi środkami.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji, wzniesiono okrzyk na cześć solidarności świata pracy. (PAS)

Obrady Konferencji Rozbrojeniowej

P. A. T. donosi z Genewy:

Delegat **Hiszpanji, Madiaraga,** przemawiając wczoraj na Komisji Głównej, wypowiedział się **za syntezą propozycyj francuskich, włoskich i amerykańskich,** proponując, by niektóre rodzaje broni były zupełnie zakazane, niektóre oddane zostały do dyspozycji Ligi Narodów, a niektóre pozostawione poszczególnym państwom.

Delegat **Japonji, Sato,** w sposób energiczny wystąpił **w obronie obecnego tekstu art. 1.**

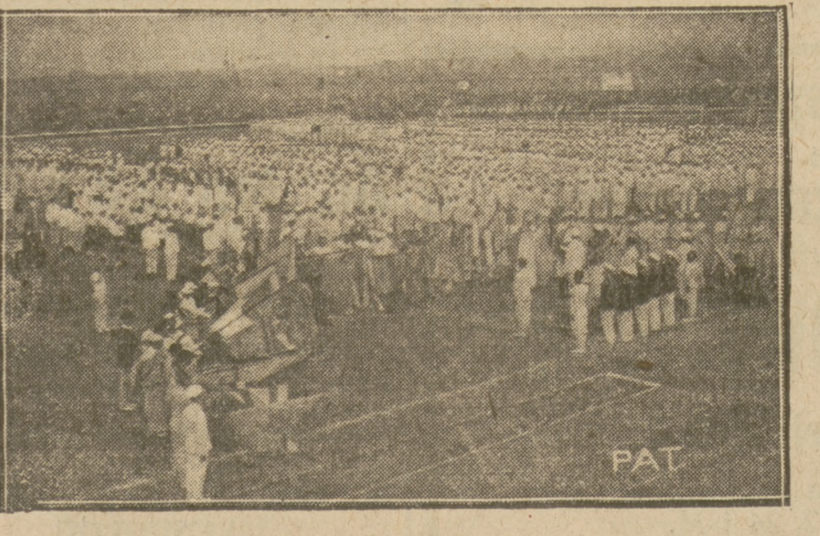
Delegat Danji, **Munch,** wypowiedział się za metodą **proporcjonalnej redukcji zbrojeń** z uwzględnieniem specjalnej sytuacji poszczególnych krajów i za redukcją jakościową.

MOWA MIN. ZALESKIEGO

Na wczorajszem posiedzeniu **Komisji Głównej Konferencji Rozbrojeniowej** minister **Zaleski** wygłosił dłuższe przemówienie, w którem stwierdził że Polska gotowa jest przyłączyć się do propozycji, dotyczących zakazu użycia pewnych rodzajów broni, uznanych przez konferencję za specjalnie ofensywne o ile przewidziana będzie skuteczna akcja przeciwko krajom, winnym naruszenia tych zakazów.

Min. **Zaleski** oświadczył również, między innemi, że Polska gotowa jest **zmniejszyć rozbrojenie** do najniższego poziomu, byleby miała pewność, że „w tym rejonie, który ją interesuje z punktu widzenia bezpieczeństwa, żaden kraj nie będzie dysponował widoczną wyższością".

Pierwszy dzień Makabjady w Jerozolimie



Zdjęcie przedstawia zaprzysiężenie zawodników w pierwszym dniu Makabjady w Jerozolimie.

Obrady Międzynarodowej Konferencji Pracy

(P.A.T.). Międzynarodowa Konferencja Pracy **w Genewie** ukonstytuowała szereg komisyj, do których weszli z ramienia delegacji polskiej: **Komisja Główna** — minister **Jurkiewicz; Komisja Ubezpieczeń Społecznych** — naczelnik **Wysłouch** i radca **Fiszlowicz,** jako delegaci Rządu, i tow. **Szczucki** jako delegat pracowników; **Komisja do spraw wieku minimalnego w zawodach nieprzemysłowych** — naczelnik **Zagrodzki** jako delegat Rządu, prof. **Trepka** jako przedstawiciel pracodawców oraz posłanka **Waśniewska** jako przedstawicielka pracowników; **Komisja zniesienia płatnych biur pośrednictwa pracy** — p. **Rosner** jako delegat Rządu i p. **Szurig** jako przedstawiciel pracowników; **Komisja Regulaminowa** — radca **Horszowski; Komisja art. 408 Traktatu Wersalskiego** — radca **Horszowski** jako delegat Rządu i p. **Kościński** jako przedstawiciel pracowników; wreszcie **Komisja w sprawie ochrony pracowników portowych** — p. **Jakubowicz** jako przedstawiciel pracowników.

Emerytura

dla Ludwika Solskiego

Magistrat wystąpił do Rady miejskiej o przyznanie wieloletniemu dyrektorowi i zasłużonemu artyście Ludwikowi **Solskiemu,** emerytury. Komisja finansowo - budżetowa Rady miejskiej przyznała Solskiemu na ostatniem posiedzeniu emeryturę w wysokości 800 zł. miesięcznie.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w ostatnim dniu ciągnienia loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Wygrana zł. **15.000** plus premja zł. **200.000** nr. 28694.

Wygrana zł. **250** plus premja zł. **175.000** nr. 72423.

Wygrana zł. **250** plus premja zł. **150.000** nr. 38701.

Wygrana zł. **250** plus premja zł. **100.000** nr. 89650.

Wygrana zł. **250** plus premja zł. **75.000** nr. 43931.

3.000 zł. nr. 54527.

Po **2.000 zł.** n-ry: 1471 2004 5413 7234 20094 21331 31385 34287 43063 49387 56075 82530 71618 93268 96654 98062 105416 110382 117648 124260 129067 134319 138762 141618 148944 153295.

Po **1.000** zł n-ry 740 1894 4892 20600 39234 39683 43952 44323 45734 46465 47630 54387 57043 205 707 58507 59096 61694 65386 66906 71964 72191 74807 79473 82532 87231 90682 91816 95232.

Szantażystka w opałach

Już od dłuższego czasu grasowała w stolicy oszustka-złodziejka, która podając się za gospodynię poważnych domów. lub handlarkę nabiałem, odwiedzała mieszkania lekarzy, akuszerek i t. p. W czasie bytności w mieszkaniu, korzystając z chwilowej samotności, lub nieuwagi domowników, złodziejka kradła co jej wpadło pod rękę.

Ostatnio w ub. sobotę złodziejka, podając się za handlarkę skradła w podstępny sposób **Natalji Wiadernej, służącej** (Piękna 4) palto wartości 150 zł. Wczoraj przyszła ona do mieszkania akuszerki, Marji Obrzyńskiej (Bema 43) i, podając się za gospodynię hr. Potockich, oświadczyła, że jakaś krewna hr. P. zatrzymała się w hotelu „Bristol" i zachorowała na poród. W bec czego z polecenia dr. Janczewskiego, Obrzyńska proszona jest o przygotowanie się do pomocy. Oszustka poprosiła o szklankę wody, oraz rurki celem uporządkowania włosów. Domownicy spełnili każdą prośbę nieznajomej, lecz ani na chwilę nie pozostawili jej samej w pokoju. Złodziejka wyszła, zapowiadając, iż wróci po akuszerkę za 2 godziny. Wtedy Obrzyńska zatelefonowała do dr. Janczewskiego i dowiedziała się, że nie wydawał żadnych dyspozycyj i nie był u takiej chorej w hotelu. Gdy złodziejka zjawiła się po raz drugi, znajdujący się już w mieszkaniu policjant aresztował przybyłą i odprowadził do 22 komis. Tam podała się ona za Marję Malcównę lat 38.

Okazało się, że **Malcówna** nabrała **w podobny** sposób i okradła akuszerkę Marję Kwiatkowską (Bema 52). Podczas konfrontacji, okradziona w ubiegłą sobotę służąca **Wiaderna** poznała Malcównę. Miała ona nawet na sobie skradzione palto Wiadernej.

Minister Piłsudski w Rumunji

Marsz. Piłsudski przybył w nocy z wtorku na środę do **Konstancy** na pokładzie statku „Romania". W środę, w godzinach rannych odjechał on salonką polską do **Bukaresztu.**

Krwawy strajk górników

A. T. E. donosi z Pragi, że w okręgu węglowym MOST (Brüx) doszło do krwawych starć pomiędzy strajkującymi a policją. 3 OSOBY ZOSTAŁY ZABITE, JEST WIELU RANNYCH.

Również w KOMOTAU 5 osób odniosło ciężkie rany. Podczas starcia w GERKAU 4 osoby zostały zabite, a 45 odniosło obrażenia.

Kongres niemieckich związków zawodowych

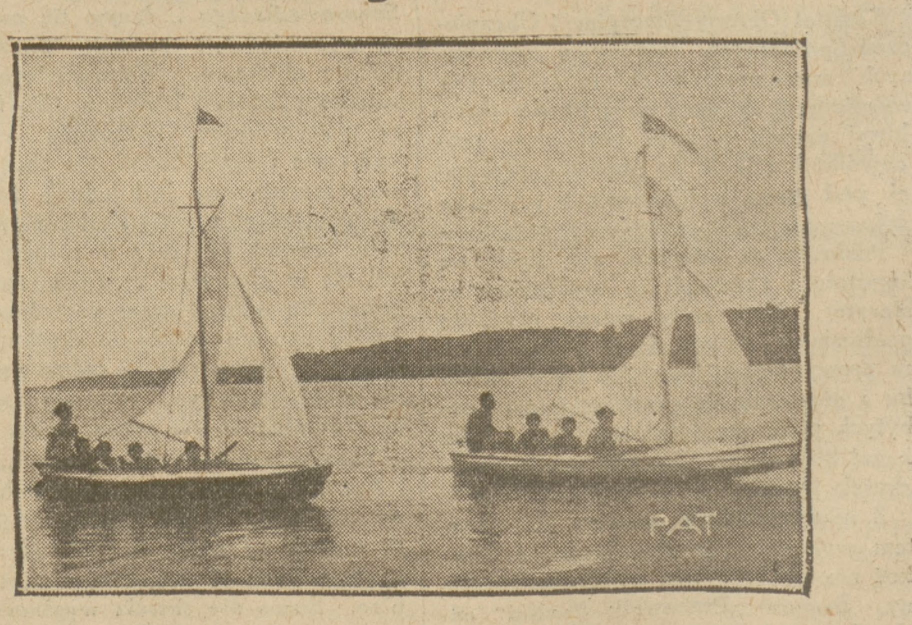
(PAT). W sali posiedzeń Reichstagu w Berlinie rozpoczął się wczoraj przed południem **kongres niemieckich Robotniczych Związków Zawodowych,** z udziałem ministrów Rządu Rzeszy Rządu pruskiego i członków Reichstagu z prezydentem tow. **Loebem** na czele.

Sekretarz tow. **Leipart,** otwierając Zjezd oświadczył m. in., iż bezrobocie należy zwalczać przedewszystkiem **przez skrócenie czasu pracy.** Rządu Rzeszy nie powinny powstrzymywać względy na politykę zagraniczną **od realizacji planu zatrudnienia bezrobotnych.**

Zkolei został wygłoszony referat w sprawie **akcji o zatrudnienie około miljona robotników w ciągu jednego roku kosztem 2 miljardów marek.** Robotnicy ci mieliby być zatrudnieni przy przekształcaniu obecnej gospodarki kapitalistycznej na planową gospodarkę, dostosowaną do potrzeb. Odpowiednie środki winnyby się znaleźć przy współudziałaniu miarodajnych czynników rządowych i samorządowych.

Imieniem Rządu zabrał głos minister pracy **Stegerwald,** który wskazał na to, że plan zatrudnienia bezrobotnych nie może być okupiony inflacją. Trudności w realizacji planu zatrudnienia bezrobotnych sprowadzają się obecnie do kwestji wyznaczenia rozmiarów tego rodzaju akcji i wyboru rodzaju przedsięwzięcia. Na pierwszem miejscu wchodzi tu w grę sprawa **poparcia kolonizacji rolnej i stworzenia osad podmiejskich.** Dalej w miarę, jak na to pozwolą środki finansowe: **budowa dróg, prace meljoracyjne na roli, regulacja dróg wodnych i t. d.**

Pierwsze żaglówki ne Wiśle



Rozpoczął się już sezon wiosenny wodnych wycieczek po Wiśle. Zdjęcie przedstawia harcerską drużynę „Kajakowców" z Chełmna na pierwszej w tym roku wycieczce.

Powrót Japończyków z Szanghaju



Zdjęcie przedstawia powrót do Tokio pułków japońskich, które walczyły pod Szanghajem i radosne powitanie ich przez ludność.

Inwalidzi wojenni protestują przeciwko nowej ustawie inwalidzkiej

Uchwały zebrania w Ostrowiu Wielkopolskim

(Kor. własna).

W dniu 10 kwietnia b. r. odbyło się zebranie członków **Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P.**, któremu przewodniczył p. **Organiściak.**

Omawiano sprawę **nowej ustawy inwalidzkiej** i stwierdzono, że **członkowie Związku Inwalidów Wojennych R. P. z ustawą z dn. 17 marca 1932 r. pogodzić się nie mogą i spraw swych już nabytych dochodzić będą, tem więcej, że dzieje obrony Państwa związane są z losami inwalidów wojennych ich wdów i sierot.**

Członkowie Koła stwierdzają, że Główny Zarząd w Warszawie nie stoi na straży obrony wszystkich członków, bez względu na miejsce zamieszkania, lecz jednostek, bowiem, mimo nalegań, nie zwołał ogólnego zebrania.

W sprawach organizacyjnych podano do wiadomości członkom, że w tygodniu propagandy wstąpiło do Koła 81 nowych członków.

13-tu byłych członków Koła, przeważnie z b. armji niemieckiej z p. **Ptaszkiem** na czele, utworzyło pod szumną nazwą: „Legję Wojsk Polskich Kompanję Ostrów", bowiem Związek Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej był dla nich za mało „sanacyjnym". Następnie — podano pod pręgierz opinji artykuł pod tytułem „Legja i Żydowski Związek Inwalidów Wojennych", w Nr. 11—12 „Inwalidy", gdyż artykuł ten zgadza się na obniżkę rent inwalidom, wdowom i sierotom.

Redukcja płac lekarzy

w łódzkiej Kasie Chorych

Lekarz Kasy Chorych w **Łodzi** otrzymali wiadomość o zamierzonej redukcji ich płac o **10%.**

Lekarze stoją na stanowisku, że w wyjątkowych wypadkach mogliby się zgodzić na redukcję płac, **natomiast nie mogą zgodzić się na niedotrzymywanie umowy.**

Tymczasem od dwóch lat Kasa Chorych, wbrew umowie, **wstrzymała automatyczne awanse,** co stanowi również poważną redukcję płac. Przedewszystkiem więc — zdaniem lekarzy — Kasa Choryc powinna przywrócić awanse, a później dopiero może wprowadzić zarządzenia wyjątkowe i przejściowe, z powodu przeżywanego kryzysu.

Cztery tygodnie więzienia

za przemówienie na wiecu P. P. S.

W **Mikołowie** (Górny Śląsk) odbył się proces tow. **Kawalca,** któremu zarzucał akt oskarżenia, iż dopuścił się na wiecu PPS niedozwolonej krytyki obecnych stosunków.

Pierwszy świadek, p. **Jan Franke,** zeznał, że **inkryminowanych słów nie słyszał.** Drugi świadek, **Jan Brudny,** nie chciał zeznawać przed publicznością i prosił o „zarządzenie tajnej rozprawy". Dopiero podziałało zagrożeniem mu aresztem. Pod przysięgą zeznał, że przytoczone w akcie oskarżenia słowa słyszał. Trzeci wreszcie świadek, p. **Szklany Karol,** zeznał, że na wiec spóźnił się, wobec czego nic nie słyszał.

Sędzia nie dopuścił do zeznań świadków, przedstawionych przez tow. Kawalca. Prokurator domagał się kary **150 zł.** Sędzia wydał wyrok, **skazujący tow. Kawalca na 4 tygodnie więzienia.**

Zasądzony natychmiast zapowiedział **apelację.** Do tow. **Kawalca** zgłosili się zaraz po rozprawie robotnicy **którzy oświadczyli, że świadek Brudny Jan nie znajdował się wogóle na sali podczas przemówienia (!).**

Z tego będą wyciągnięte konsekwencje...

O bezprawne zamykanie drukarń w okresie wyborczym

Proces redaktorów „Gazety Bydgoskiej"

Sąd okręgowy w **Bydgoszczy,** jako instancja apelacyjna, rozpatrywał sprawę redaktorów **„Gaz. Bydgoskiej",** oskarżonych o zamieszczenie artykułu, omawiającego stosowanie represji w okresie przedwyborczym wobec prasy endeckiej. Szczególną uwagę poświęcono praktykom, jakie stosowano przy zamknięciu drukarni **„Gazety Wągrowieckiej",** która uchodziła zawsze za drukarnię wzorową. W sądzie grodzkim — w myśl wniosku prokuratora, zapadł wyrok **skazujący.** Apelowano. Podczas pierwszego terminu odwoławczego, adw. Felcyn postawił wniosek o zażądanie akt karno - administracyjnych i cywilnych z sądu okręgowego w Gnieźnie, które wykażą, **że zamknięcie drukarni „Gazety Wągrowieckiej" nie było zgodne z prawem i nie miało żadnego uzasadnienia w art. 140 prawa przemysłowego.**

Sąd wniosek ten uwzględnił i **rozprawę odroczono.**

Po nadejściu akt z Gniezna, Sąd wyznaczył nowy termin, na którym odczytano szereg dokumentów, między innemi, w związku ze sprawą, wytoczoną przez p. **Bonowskiego,** właściciela tej drukarni skarbowi państwa o odszkodowanie.

Jak wynika z akt, starosta wągrowiecki, zamykając drukarnię, równocześnie nałożył na jej właściciela 1,000 zł. kary administracyjnej. P. **Bonowski** odwołał się do sądu. Sąd okręgowy umorzył karę i zawyrokował, że p. **Bonowskiemu** należy się ze skarbu państwa zwrot kosztów własnych, oraz adwokata. Sąd przyszedł bowiem do przekonania, **że zamknięcie drukarni nie było oparte na prawie.** Wobec tego wyroku, właściciel drukarni wytoczył skarbowi państwa sprawę o odszkodowanie, nazywając zamknięcie drukarni **„zupełnem bezprawiem".** Sąd ustalił, że starosta przez wydanie zarządzenia o zamknięciu drukarni, **dopuścił się szeregu uchybień.** W celu stwierdzenia wysokości odszkodowania, sąd odroczył rozprawę do dn. 13 kwietnia r.b.

Powołując się na powyższe fakty — obrona w obecnym procesie bydgoskim domagała się uniewinnienia.

W rezultacie sąd przychylił się do tego wniosku i redaktora „Gazety Bydgoskiej" uwolnił od winy i kary. Koszta ponosi skarb państwa.

Strajk bezrobotnych w Wełnowcu

„Gazeta Robotnicza" donosi pod powyższym tytułem:

Chyba niemożliwe! Ależ tak. W „sanacyjnej" Polsce widać wszystko może być możliwe. **A więc i strajk... bezrobotnych.**

Wiadomo, że ponieważ niema w Polsce pracy, zatem bezrobotni muszą zasiłki **„odpracowywać". W Wełnowcu urząd gminny polecił bezrobotnym odpracowywać zasiłki w stosunku 4 złote za jeden dzień pracy (!!). Naturalnie jest to wyzysk. Bezrobotni postanowili się bronić.**

Strajk trwał 3 dni, jednak załamał się, bo na czwarty dzień bezrobotni w **Wełnowcu** zobaczyli numer policjanta i wrócili do pracy na dawnych warunkach.

Jeden z wielu procesów o „poniżanie urządzeń państwowych"

Wyrok uwalniający

„Kurjer Poznański" donosi:

Przed sądem grodzkim w **Międzychodzie** odbyła się rozprawa przeciwko **red. Feliksowi Fikusowi** z Poznania, oskarżonemu o to, że na zjeździe O.W.P. **w Sierakowie „rozgłaszał zmyślone i przekręcone fakty, aby przez to wywołać pogardę dla urządzeń państwowych, a mianowicie: że obecnie zagranica nie ma do państwa polskiego zaufania, że za obecnego rządu Polska zadłużyła się do przeszło 4 miljardów złotych, gdy poprzednio, t. j. do roku 1925, Polska miała tylko jeden miljard 800 miljonów złotych długu, że niedługo nastąpi sąd srogi nad „piłsudczyzną", który rzekomych winowajców obecnego systemu sądzić będzie".**

W dalszym ciągu akt oskarżenia twierdzi, że „na tym samym zjeździe nazwał oskarżony publicznie marszałka Piłsudskiego „idjotą" i „zboczeńcem", co stanowi wykroczenie z par. 361 pkt. 11 k. k.".

Oskarżony bronił się sam, stwierdzając, że podtrzymuje wypowiedziane przez siebie rzeczywiście na zjeździe w Sierakowie zdanie, iż zagranica nie ma do państwa polskiego zaufania takiego, na jakie naród polski zasługuje. Na to swoje twierdzenie oskarżony podał szereg rzeczowych argumentów. Faktem jest również, iż po zamachu majowym wzrosło w dwójnasób zadłużenie wewnętrzne i zewnętrzne Polski. O tem wolno mówić i pisać. To są sprawy przykre, ale oskarżony nie widzi powodu ukrywać ich przed społeczeństwem, zwłaszcza, jeżeli równocześnie podaje się źródło zła i, co najważniejsze, środki zaradzenia mu.

Co do obrazy osoby Piłsudskiego, to oskarżony stwierdza, że w swoich przemówieniach nigdy nie nazywał Piłsudskiego „idjotą".

Po przeprowadzonej rozprawie sąd ogłosił wyrok, **uwalniający oskarżonego od winy i kary, koszta procesu nakładając na skarb państwa.**

Z HIGJENY PRACY

Walka z pyłem i gazami szkodliwemi w fabrykach i warsztatach

Do zanieczyszczania powietrza w fabrykach i warsztatach przyczyniają się głównie **pył, para i gazy,** powstające przy produkcji albo obróbce materjałów.

W zależności do rodzaju materjału, z którego **pył** się tworzy, cząsteczki jego mają różny charakter. Pył mączny, cementowy, węglowy ma kształt kuleczek. Pył, powstający przy szlifowaniu szkła, czyszczeniu żelaza lanego, składa się z drobnistych tabliczek o brzegach ostrych. Pył drzewny i metalowy ma postać spiczastych okruchów. Cząsteczki pyłu, powstające przy toczeniu metalu, przy powiększeniu stokrotnem wyglądają jak ostre, zagięte haczyki.

Zrozumiałe, że pył ostry i twardy jest szkodliwszy dla zdrowia robotnika, niż miękki i składający się z okrągłych ziarenek. Ostre pyły silniej drażnią a nawet ranią błonę śluzową narządów oddechowych. Długotrwałe drażnienie pyłem wywołuje stan zapalny tych narządów i uspasabia do gruźlicy płuc.

Stopień szkodliwości powietrza, zanieczyszczanego pyłem, zależy nie tylko od rodzaju, ale również od ilości pyłu, zawartego w powietrzu wdychanym. W cementowni metr sześcienny powietrza zawiera aż 200 miligramów pyłu, podczas gdy zawartość pyłu w mieszkaniu nie przekracza 0,5 miligrama, to też w cementowni robotnik wdechuje dzienne około 1 grama pyłu, co rocznie stanowi około 300 gramów.

Istnieje dużo **pyłów,** które są szkodliwe dzięki swym własnościom trującym. Przedostając się do organizmu drogą oddechową albo drogą przewodu pokarmowego przy łykaniu śliny, przy dotykaniu ust i pokarmów zanieczyszczonemi rękami, działają one na organizm trująco i zależnie od rodzaju trucizny, atakują te lub inne narządy (narząd krążenia krwi, samą krew, narządy trawienia i t. d.). Działanie pyłów trujących może być nagłe, kiedy znajdują się one w powietrzu wdechanem w nadmiarze albo stopniowo. Z tego powodu rozróżniamy **zatrucie ostre i chroniczne.** Do pyłów trujących należą: ołowiany, arsenowy, manganowy, chromowy oraz wszystkie rtęć zawierające. Większość ciał trujących używanych lub produkowanych w przemyśle, działa jednocześnie, jako pył i jako gaz lub para.

Gazy trujące, stykając się ze śluzówką narządów oddechowych i oczu, wywołują najprzód silne podrażnienie, objawiające się zaczerwienieniem i bólem, a przy długotrwałem działaniu powodują przewlekłe katary spojówek oczu, nosa, krtani, tchawicy i oskrzeli. Do rzędów gazów trujących należą: para rtęciowa, cynkowa, ołowiowa, fosforowa i połączeń arsenowych. Kwas węglowy, tlenek węgla, cjankowodór—stanowią grupę trucizna działających bezpośrednio na krew. Przy topieniu tłuszczów powstaje akroleina cuchnąca i trująca zarazem. Para octu, terpentyny, kamfory, nafty działa głównie drażniąco. Pył tytoniowy, dzięki zawartej w nim nikotynie, działa szkodliwie na system nerwowy, powodując silne bóle głowy.

Ponieważ nie zawsze można przy produkcji zastąpić materjały szkodliwe materjałami nieszkodliwemi, dążyć należy przynajmniej do zmniejszenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu, zatrudnionych w takich gałęziach robotników.

Osiągnąć to można stosując, poza wentylacją, następujące urządzenia ochronne: **oszalowanie** aparatów, w których się wytwarza lub używa płynów trujących i gazów, **aparaty wyciągowe** czyli t. zw. eksłaustory, które porywają pył i gazy w miejscu ich powstawania nazewnątrz. Rozdrabnianie, mielenie, mieszanie powinno się odbywać w aparatach zamkniętych, a gdzie praca ręczna jest nieodzowna w aparatach—skrzyniach, w których pozostawione są otwory dla rąk robotnika, i zaopatrzonych od góry w szybę szklaną. W szlifierniach dobrze dopasowane aparaty wyciągowe mogą znacznie zmniejszyć zawartość pyłu w powietrzu, którem robotnik oddycha. Prócz tego, w celu ochrony przed pyłem i gazami robotnicy powinni być zaopatrzeni przy pracy, w maski (respiratory) i okulary ochronne.

Dr. A. Rz.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PRZED ZJAZDEM PRASY SPORTOWEJ.

Jutro odbędzie się w Łodzi w lokalu Union-Turing (Przejazd 7) doroczny zjazd prasy sportowej o godz. 17. Na zjazd ten wyjeżdżają delegaci wszystkich kół okręgowych dziennikarzy sportowych, a zarząd główny reprezentowany będzie przed p.p. dr. Mielecha i Szenajcha. Zarząd Związku Zw. Sportowych deleguje red. Sikorskiego, a Państwowy Urząd W. F. deleguje p. Junoszę-Dąbrowskiego.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO „SKRY".

R. K. S. „Skra" rozpoczyna w niedzielę sezon kolarski wyścigiem na trasie 50 klm. Start i meta w Jabłonnie Legjonowej. Początek zawodów o godz. 10 rano.

ECHA NIEUDAŁEJ EKSPEDYCJI POLSKICH HOKEISTÓW DO AMERYKI.

Zarząd Związku Pol. Zw. Sportowych rozpatrywał sprawę ekspedycji hokejowej do Ameryki i powziął uchwałę treści następującej:

„Wobec czynionych w prasie zarzutów, niesprostowanych przez PZHL., pod adresem kierownictwa ekspedycji hokejowej do Ameryki, zarząd ZZ. postanowił zażądać od PZHL. wyjaśnień i złożenia formalnego sprawozdania z pobytu w Ameryce do dn. 27 b. m., a jednocześnie wobec nieprzestrzegania statutu ZZ. i własnego, przewidującego zwołanie walnego zgromadzenia przed 1 maja zarząd ZZ. polecił zarządowi PZHL. zwołanie dorocznego walnego zgromadzenia do dnia 1 czerwca".

Zarząd Pol. Zw. Hokeja Lodowego wydał w środę komunikat następujący: „Zarząd PZHL. stwierdza, że na posiedzeniu w dniu 8 b. m. żadnych uchwał w sprawie wyjazdu i pobytu drużyny w Ameryce nie powziął i żadnego komunikatu w tej sprawie nie wydał, natomiast na posiedzeniu w dniu 11 b. m. postanowiono zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie w terminie statutowo przewidzianym".

DWIE IMPREZY BOKSERSKIE W WARSZAWIE.

W niedzielę w sali teatru „Nowości" o godz. 12 rozegrane zostaną zawody bokserskie, organizowane przez Polonię, przy udziale pięściarzy łódzkich i wileńskich.

Jutro o godz. 20 w lokalu Skody (Nalewki 2a) odbędzie się mecz bokserski Jordan — YMCA.

TENISIŚCI ZAPROSZENI DO WIEDNIA.

Polski Zw. Lawn-Tenisowy otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w meczu Austrja — Polska w maju r. b. Zarząd PZL-T. zmuszony był zrezygnować z zaproszenia ze względu na brak terminu i przełożyć zawody na termin późniejszy.

MOTYKA ZDYSKWALIFIKOWANY.

Członek polskiej drużyny narciarskiej w Lake Placid, Z. Motyka, został zdyskwalifikowany przez Pol. Zw. Narc. za artykuły w prasie, atakujące kierownika ekspedycji.

***

Należy dodać, iż cały szereg pism ostro występował przeciwko kierownikowi ekspedycji.

BILANS OŚRODKA W. F.

W pierwszym kwartale r .b. w Ośrodku W. F. w Warszawie wyszkolono 205 przodowników i instruktorów na 6 kursach (pływania, gier, jiu-jitsu, łyżwiarskim i ćw. ciel.), urządzono 27 imprez sportowych w 8 gałęziach sportu, przygotowano do POS. 205 osób, a na salach Ośrodka W. F. ćwiczyło ogółem 3,573 kobiet i 4312 mężczyzn 9 gałęzi sportu.

ODWIESZENIE KLUBU „WIMA" W ŁODZI.

Jak donoszą z Łodzi zawieszony przez Łódzki OZPN. za kaperowanie graczy klub „Wima" został odwieszony i będzie brał udział w rozgrywkach aż do ostatecznego załatwienia sprawy.

NIEDZIELNY MECZ LIGOWY WARSZAWIANKA — CZARNI.

W niedzielę na stadjonie Legji o godz. 16,15 rozegrany zostanie mecz ligowy pomiędzy Warszawianką a Czarnymi (Lwów).

Pożar w składzie skór

Przy ul. Franciszkańskiej 30 w podwórzu w poprzecznej oficynie znajduje się hurtowy skład skór, należący do Michała Rosenberga. Wczoraj w dwie godziny po zamknięciu składu, jeden z lokatorów zauważył kłęby dymu, wydobywającego się przez szpary w oknach. Na miejsce przybyło pogotowie I oddziału straży. Okazało się, że paliły się półki oraz nagromadzone na nich w znacznej ilości skóry. Po 2-godzinnej blisko akcji, pożar ugaszono. Przyczyna — bliskie ustawienie pieca do półek. Spaliła się pewna ilość skór. Straty narazie nie ustalone. Skład jest ubezpieczony od pożaru na 100 tys. dolarów. Po ukończeniu akcji straży, policja skład opieczętowała — do czasu przybycia specjalnej komisji, celem ustalenia, czy pożar nie wynikł z podpalenia. Zaznaczyć należy, iż R. wśród hurtowników skór nazywany jest „królem skórników".

Tajemnicze zabójstwo

23-letni Henryk Krynzio, ślusarz, zgłosił nocy ub. do 15 komisarjatu i zameldował dyżurnemu przodownikowi, że dn. 3 b. m. z polecenia wyroku partyjnego(?) dokonał zabójstwa członka partji przezwiskiem „Wacek". Zabójstwa dokonał w lasku bielańskim poczem zwłoki zaciągnął nad brzeg Wisły i wrzucił do wody. Do jakiej partji denat należał, zabójca nie chce wyjawić. Krynzia przesłano z 15 komis. do aresztu urzędu śledczego.

Wczorajsze wypadki

ZBRODNICZY NAPAD.

Na rogu ul. Towarowej i Grzybowskiej nieznany sprawca ugodził nożem w klatkę piersiową 50-letniego Bolesława Dziedzica, furmana. Rannego policjant przewiózł na stację Pogotowia

Z BRAKU OPIEKI.

Przy ul. Krochmalnej 7 Abram Leszne, 1-roczny syn handlarki, przewrócił naczynie z wrzątkiem, doznając poparzenia I i 2 stopnia pośladków i obu ud.

— Przy ul. Kupieckiej 8, sześcioletnia Dwojra Szwarcówna, pozostawiona bez dozoru, napiła się kwasu siarczanego, doznając poparzenia jamy ustnej.

BÓJKA NA TLE KONKURENCJI.

Do właściciela bazaru Mordki Bitnera przy ul. Ząbkowskiej 9 zgłosił się Szachne Kurtswajg, żądając, by ten usunął z bazaru prowincjonalnych handlarzy nabiałem, gdyż ci robią mu konkurencję. Gdy Bitner odmówił dziwnemu żądaniu, wówczas K. sprowadził 8 osobników, którzy rzucili się na właściciela bazaru i pobili do utraty przytomności. 4 terorystów aresztowała policja.

ŚMIERTELNE PORAŻENIE.

Przy ul. Falęckiej 15 w Mokotowie, tramwajarz 27-letni Jan Macieszek, biorąc postument lampy elektrycznej, został porażony i padł bez życia. Żona M., nie wiedząc co się stało, również dotknęła się lampy, lecz w tejże chwili w całym lokalu światło zgasło. Na miejsce przybył lekarz Pogotowia, który stwierdził śmierć M., żonę zaś jego zdołał uratować. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

Dziś w Radjo

11.20 — 11.25 Komunikat dla lotnictwa. 11.25 — 11.45 Przerwa. 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu. 12.10 — 13.20 Płyty gramofonowe. 13.20 — 13.25 Komunikat PIM. 13.25 — 13.35 Przerwa. 13.35 — 13.55 Arje i pieśni w wyk. Szalapina (płyty). 13.55—14.45 Przerwa. 14.45—15.05 Płyty gramofonowe. 15.05—15.15 Komun. gospodarczy i giełda. 15.15 — 15.20 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 15.20 — 15.25 Przerwa. 15.25 — 15.45 Odczyt dla maturzystów: „Polska a Francja". 15.45 — 15.50 Komunikat dla żeglugi. 15.50 — 16.10. Odczyt dla maturzystów: „Adam Asnyk". 16.10 — 16.20 Piosenki w wyk. Laytona i Johnstona (płyty). 16.20 — 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.40 — 16.55 Chór Dana (płyty). 16.55 — 17.10 Lekcja języka angielskiego. 17.10 — 17.35 „Opinja w historji" wygł. p. H. Eile. 17.35 — 18.50 Koncert Reprez. Orkiestry Policji Państw. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej. 19.25 — 19.30 Program na dzień następny. 19.30 — 19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.45 Tańce Argentiny (płyty). 19.45 — 20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.15 Pogadanka muzyczna. 20.15—22.40 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Emila Młynarskiego i Wilhelm Backhaus (fort.). W przerwie feljeton literacki p. t. „Kobieta zdobywa teatr" wygł. p. Wł. Zawistowski. 22.40 — 22.50 Prasowy Dziennik Radjowy. 22.45 — 22.50 Komunikaty PIM i policyjny. 22.50 — 24.00 Muzyka taneczna.

Otwarcie nowej linji autobusowej

Ostatecznie ustalono, że nowa linja autobusowa uruchomiona będzie przez Państwowe zakłady inżynierji od 23 bm. Uroczyste otwarcie nowej linji nastąpi tego dnia o g. 10 rano. Trasa nowej linji, czwartej z kolei, z liczby uruchomionych przez P. Z. I., biec będzie od pl. Unji Lubelskiej przez Polną, Koszykową, nowy wiadukt kolejowy, ul. Towarową, Prądzyńskiego do zbiegu tej ulicy z Bema. Trasa nowej linji wynosi 5½ km. Wozy kursować będą od g. 6 rano do 12 w nocy co 12 minut. Opłata wyniesie po 10 gr. za km., a za przejazd całą trasą 40 gr. Ponieważ bruki na niektórych odcinkach nowej linji są w okropnym stanie, prawdopodobnie Państwowe zakłady inżynierji porozumieją się z magistratem, aby na własny rachunek odcinki te naprawić.

Wzrost cen żywności

Podług notowań inspekcji handlowej magistratu, ceny żywności na targowiskach warszawskich **wzrosły w ostatnim tygodniu sprawozdawczym, t. j. od 2 do 9 bm. o 0,53 proc.**

Ile osób zlicytował Magistrat w roku ubiegłym?

1.480.810 egzekucji

Ze sprawozdania z działalności sekcji egzekucyjnej magistratu w roku budżetowym 1931/32, w czasie tym przeprowadzono ogółem **1.480.810 czynności egzekucyjnych** (protokułów zajęć, licytacji, zwózek ruchomości etc.). Liczba otrzymanych tytułów egzekucyjnych, w porównaniu z okresem 1930/31 wzrosła o 40.091 pozycji.

W omawianym czasie ogłoszono 1.350 licytacji, a sprzedaż nastąpiła w 776 wypadkach na ogólną sumę 81.509 zł. 39 gr. W porównaniu z poprzednim rokiem budżetowym liczba ogłoszonych licytacji zwiększyła się o 433.

Miasto ogranicza wydatki na pomoc lekarską dla dzieci

Ośrodki zdrowia magistratu opiekują się dziećmi do lat 7. Ponieważ liczba zgłaszających się o tę opiekę dzieci wzrasta w szybkiem tempie, powstał projekt, aby pomoc tę ograniczyć do dzieci w wieku do 2 lat. Napływ dzieci jest tak wielki, że rodzice muszą zapisywać dzieci już obecnie od 2 do 4 tygodni naprzód.

Wzrost liczby tych dzieci tłumaczy się większem uświadomieniem ludności, która widzi w pracy ośrodków zdrowia wielkie korzyści. Tak naprz. w ciągu ostatnich kilku lat nader rzadko notowane były zaburzenia jelitowe w porze letniej u dzieci, znajdujących się pod opieką ośrodków zdrowia w liczbie około 9.000.

Co słychać w Warszawie?

LICZBA POTRZEBUJĄCYCH POMOCY, zgłaszających się do wydziału opieki społecznej, **znacznie wzrasta.** Zgłaszają się osoby, które dotychczas nigdy pomocy nie potrzebowały. Osoby, zgłaszające się do wydziału, mają trudności przy otrzymaniu zasiłku, gdyż wywiadowcy udzielają opinji na podstawie zewnętrznych cech majątkowego stanu, często mylnych.

LICZBA DOROŻEK SAMOCHODOWYCH w Warszawie wynosiła na dzień 1 marca 2339 sztuk. W ciągu marca przybyło 41 nowych wozów, ubyło zaś 9 taksówek. W ten sposób na 1 kwietnia posiadała Warszawa 2391 taksówek.

PRZEPISY O TAKSIE dorożek samochodowych i o wyglądzie zewnętrznym taksówek będą zmienione. Dodany będzie punkt, iż taksówki droższe, mianowicie liczące 60 gr. za kilometr, posiadać będą na drzwiczkach czerwone napisy, zamiast czarnych. Obecnie posiadają czarne napisy, wobec czego publiczność jest wprowadzana w błąd.

RIKSZE japońskie w Warszawie... Z takim projektem wystąpił popularny wynalazca na terenie magistratu, niejaki Biergusz Petropawłowski. Riksze mają być urządzone na rowerowych kołach, posiadać lekkie, szykowne siedzenia. Przy rikszach znajdą zatrudnienie bezrobotni. Lepiej niech człowiek zarobi, pisze wynalazca, niż koń dorożkarski. (Riksze są to wózki ciągnione przez człowieka).

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. „Car Lenin" z Jaraczem w roli głównej.

TEATR WIELKI. Dziś „Opowieści Hofmana".

TEATR NARODOWY. Dziś ostatni dzień „Don Karlos". Jutro premjera sztuki historycznej Mussoliniego i Forzana „Sto dni" w reżyserji dyr. L. Solskiego.

TEATR NOWY. Codziennie komedja włoska „Młodość szumi".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie „Bank Nemo".

TEATR POLSKI. Dziś i dni następnych znakomita komedja Bernarda Shawa „Pigmaljon" w doskonałem wykonaniu całego zespołu.

TEATR MAŁY. Dziś „Poprostu Truteń" Winawera.

BANDA. Rewja p. t. „100% Bandy".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś z powodu premjery teatr nieczynny. Jutro premjera rewji „Listek figowy".

TEATR QUI PRO QUO. Codzinnie rewja „Poczekajcie, Poczekajcie!"

Dyrekcja Teatru, chcąc uprzystępnić teatr jaknajszerszym warstwom publiczności od dnia dzisiejszego, zniża ceny miejsc od 1 do 6.50.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar".

TEATR „KAMELEON". Rewja „Walter pod Mesalką".

ANANAS. „Kwiat z Hawai".

MIGNON (6 i 9 m. 30). Rewja w 16 obrazach p. t. „100% Contra Bandy" oraz na ekranie „Maradu".

FILHARMONJA. Dzisiejszy Wielki Koncer Symfoniczny niewątpliwie ściągnie całą muzykalną Warszawę. Najlepsze utwory Beethovena składają się na program koncertu w wykonaniu Emila Młynarskiego, Wilhelma Baeschausa. Orkiestra filharmoniczna pod dyr. E. Młynarskiego odegra beethovenowskie: Uwerturę do „Egmonta" i 7-mą symfonję A-dur.

Na symfonicznym koncercie popołudniowym jutro wystąpi tryumfator konkursu szopenowskiego Aleksander Uninskij.

OSTATNI RECITAL IMRE UNGARA. Jutro zagra w sali Konserwatorjum pianista węgierski, pierwszy laureat, Imre Ungar, który wykona Scarlatti - Pastorale i Capriccio, Mozart — Sonata A-dur, Beethoven—Sonata Es-dur (Les adieux), Chopin — Sonata B-moll i Barkarola.

Bilety sprzedaje Orbis i skład nut F. Grąbczewski. Krak. Przedm. 1.

XXI TANI KONCERT. W niedzielę o g. 7.30 wiec. w sali Konserwatorjum odbędzie się XXI Tani Koncert, w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państw. pod dyr. A. Sielskiego.

Z wczorajszej giełdy

Waluty. Dol. St. Zjedn. 8.89½.

Dewizy. Holandja 361.20; Londyn 33.65—33.70; Nowy Jork 8.907; Paryż 35.13; Praga 26.38; Szwajcarja 173.45.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Rankiem miejscami mgły lub opary, w ciągu dnia zachmurzenie niewielkie. Po chłodnej nocy, dniem temperatura około 10°. Słabe wiatry z kierunków północnych.

Pobór

Dziś w lokalu przy ul. Stalowej 73 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w 6, 7, 8, 10, 19 i 22 komisarjatach P. P., podlegających PKU Nr. 4. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali wezwania z komisarjatu rządu.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Kajdany przeszłości".
PALACE: „Kobieta i szpieg".
APOLLO: **„Puszcza".**
BAJKA: **„Tydzień humoru".**
COLOSSEUM: „Awanturnica".
W małej sali: „Miljon".
CASINO: „Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „Rok 1914".
CRISTAL. „Ken Maynard zwycięzcą" i „Nasi zagranicą".
CZARY: „Wesoły porucznik".
ERA „Straszna noc".
FILHARMONJA: „Kapitan Whalan"
FORUM: „Załoga śmierci".
HELJOS: „Cham".
„HOLLYWOOD": „Ludzie na posterunku".
KOMETA: „Trader Horn".
IRA: „Tego jeszcze nie było".
ITALJA: „Tryumf miłości".
LOTOS: „Cham".
LUX: „Gilotyna" i Władzio Zwirlicz.
MAJESTIC: „Śpiewak nieznany".
MARS: „Klątwa mandarynów".
MASKA: „Janko Muzykant".
MEWA: „Dziecko grzechu" i „Grzesznica z Montparnasse".
MIEJSKI „Trader Horn".
PAN: **„Najeźdźcy".**
PALACE: „Kobieta i szpieg".
RIVIERA: „Bezimienni bohaterowie".
ROXY: „Księżna Tarakanowa".
SPLENDID: „Prawo miłości".
STYLOWY: „Legjon ulicy".
SFINKS: „Tajemniczy Dżems".
SOKÓŁ: „Kapitan marynarki" i „Tango miłości".
ŚWIATOWID: **„Szanghaj Express".**
TECZA: „Przygoda miłosna".
TOMBOLA: „Pocałunek wiosny" i „Harmonja serc".
TON: „Światła wielkiego miasta".
UCIECHA: „Pod kuratelą".
„URANJA": „Pat i Patachon jako królowie mody".
WISŁA: „Bezimienni bohaterowie".
ZNICZ: „Przygoda jednej nocy".

JAN WAŚNIEWSKI 3)

Na podszybiu

Powieść górnicza

Verrier zadzwonił na woźnego.

— Pan zawiadowca w swój pokój?—spytał z francuska, kładąc nacisk na ostatnią głoskę każdego wyrazu.

— Pan zawiadowca poszedł na sortownię.

— Poproście pan zawiadowca.

Po chwili zjawił się w pokoju tęgi, jak zawsze nieco zasapany Siennicki. Wysłuchawszy polecenia Verriera miał minę tak zaskoczoną i bezradną, że dyrektor parsknął śmiechem.

— Ależ panie dyrektorze, przecież ja odpowiadam za to! — wykrzyknął zawiadowca.

— Niech pan jednak zwróci uwagę, że w razie powodzenia mamy rzeczywiście doskonały węgiel i, co ważniejsza, świetny dowóz do podszybia.

— Panie dyrektorze, porozmawiajmy rozsądnie i spokojnie. — Siennicki przysunął sobie fotel do biurka i siadł naprzeciw dyrektora.

— Słucham uważnie.

— Cały prawie drugi poziom — to dawne ognie i dostępu tam niema, bo oprócz głównego wywozowego chodnika wszystko prawie podsadzone.

— Właśnie, właśnie, a za podsadzką i dawnemi ogniami całe skarby, których brać nie było można, więc teraz weźmiemy.

— Ognie niewygasłe! — wykrzyknął Siennicki.

— Niewiadomo.

— Wiadomo! Tam jeszcze ściany ciepłe...

— Na tem przypuszczeniu, że ogień wygasł, zbudowany jest cały plan.

— Przypuszczenie mylne. Po pierwsze nie wygasł, a choćby nawet wygasł, to prężność gazów jest nadzwyczajna i nie należy tam włazić.

— A jednak musimy.

Siennicki popatrzył na Verriera przez chwilę, a potem odsuwając nieco fotel rzekł porywczo:

— Nie, panie dyrektorze, ja takich rozporządzeń nie wydam!

Verrier aż podskoczył na krześle.

— Co? jak? — Nie wydam? — To nie jest załatwienie sprawy. Wyda za pana choćby Żelski, ale co wtedy na to powie Chadean?

Żelski był pomocnikiem Siennickiego. Młody i energiczny, pchał się gwałtem po stopniach karjery i wypierał krok za krokiem zawiadowcęę z jego pozycji, wkradając się w łaski zarządu.

Siennicki chrząknął i znów się przysunął do biurka. Oparł się o nie oburącz i łagodnie z perswazją przemówił:

— Panie dyrektorze, raz jeszcze proszę: porozmawiajmy rozsądnie.

Chociaż sprawa, wobec uporu Chadeau, była przesądzona, Verrier nie uchylił się od rozmowy, chcąc wysłuchać argumentów zawiadowcy.

— Więc, panie dyrektorze, — podjął Siennicki — plan jest następujący: Wobec tego, że drugi poziom jest nieczynny i że przypuszcza się tam obecność znacznych nietkniętych jeszcze złóż, mamy z trzeciego poziomu bić pochylnię w górę do drugiego, aby te złoża wybierać.

— Tak, tak!

— Pochylnią tą węgiel będzie się spychało na trzeci poziom celem wywozu. Zyskujemy na tem możność wydobycia niewybranego węgla z drugiego i łatwy jego przewóz, bo roboty w trzecim poziomie są tuż pod drugim.

— Tak, tak, ale pocóż mi pan powtarza plan? Przecież ja go znam.

— Powtarzam, aby zważyć wszystkie pro i contra. Dobre strony już wymieniłem, zacznę teraz ganić. Panie dyrektorze, toż jasne jest, że możemy trafić tam na ognie. Przecież my nawet dobrych planów tamtych robót nie mamy. To są roboty z przed całych lat. Tam się mogło wszystko zmienić, mogło tąpać, tam jest stara podsadzka kamienna... Napór warstw, wszystko stłoczone, zmięte... Kto wie, jak tam jest?

Verrier potakiwał mimowolnie, bo były to te same argumenty, któremi on sam starał się przed chwilą przekonać dyrektora Chadeau.

— Dlaczego w tem miejscu bić pochylnię? Prowadźmy dalej chodnik na trzecim i dopiero potem w górę, to będziemy przynajmniej pewni, że wyjedziemy pochylnią poza ognie.

— Chodnik byłby zbyt długi, to koszt, a dzisiejsze warunki ciężkie...

— Skoro już więc koniecznie, to dobić się szybem z góry.

— Ależ na kilkanaście metrów od powierzchhni jest kurzawa, trzebaby ją zamrażać, a to dopiero wkłady...

— Panie dyrektorze, w razie niepowodzenia nastąpi katastrofa i niewiadomo, ilu ludzi porwie... Władze, korowody. Przytem zagazuje nam kopalnię... Czyż doprawdy nie mamy innych zapasów, aby się łakomić na tamte.

(D. c. n.).

NASZA RURBYKA

Poszukiwanie pracy

MATURZYSTA poszukuje jakiegoś zajęcia. Udziela niemieckiego w zakresie ośmiu klas. Cena przystępna. wiadomość: Alojzy Mełdzyński-Mierowski, Widok 2, m. 23.

BYŁY SEKRETARZ jednego z większych oddziałów Zw. klasowego w Warszawie, rutynowany korespondent, piszący na maszynie, buchalter, poszukuje pracy podobnej lub w biurze. Oferty do „Robotnika" pod „Ewentualnie kaucja".

SŁUCHACZ KURSÓW MATURALNYCH poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Nowowiejska 19 m. 67.

MAGISTER PRAW, rutynowany nauczyciel, udziela korepetycji, uczy dorosłych. Tel. 755-74.

STUDENTKA wyższego kursu matematyki udziela lekcji w zakresie 8 klas (matematyka, fizyka, niemiecki, polski). Telefon 301-18. Postępy zapewnione. Cena przystępna.

TECHNIK budowlano - meljoracyjny poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać do Redakcji pod „Technik".

KRAWCOWA poszukuje pracy. Może być pomocą domową do szycia. Pańska 39—8. Arasimowicz.

PODEJMUJĘ SIĘ naprawy ubrań, okryć i bielizny oraz szycia po domach. Dobra 83, m. 37.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.